Nr. 106. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 1 Maja 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ —„	138 „ —„	69 „ —„	23 „ —„
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ —„	138 „ —„	69 „ —„	23 „ —„
W innych państwach	30 „ —„	150 „ —„	75 „ —„	25 „ —„

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Czopa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Procesy dziejowe.

Kraków, 30 kwietnia.

W dniu jutrzejszym proletaryat cywilizowanego świata obchodzi swoje święto. Jest to święto nadziei i wiary w ziszczalność ideałów lepszego, sprawiedliwszego i doskonalszego pod względem gospodarczej sprawności ustroju społecznego.

Minął już niepowrotnie czas, kiedy na socyalizm można było bez widocznej szkody i zaślepienia spoglądać jako na doktrynę drobnej mniejszości społecznej, doktrynę nierealną, pozbawioną wszelkich szans realizacyi. — Wojna światowa postawiła bowiem cały świat przed dylematem: albo głęboka, ani w rozmiarach, ani w skutkach przewidzieć się dzisiaj nie dająca przebudowa ustroju społecznego, albo stopniowy, ale nieuchronny upadek cywilizacyi rasy białej. Na ten okres niebywałego spotęgowania się dynamiki socyalnej, rozprzęgania się starych form produkcyi, przeistaczania się treści pojęć dotychczas tak podstawowych, jak np. własność, wszedł w życie socyalizm ze swoją doktryną, która w ciągu lat doznała wprawdzie wielu zmian i rysów, która jednak w naczelnych swoich założeniach opierała się dotąd próbom obalenia ich i przezwyciężenia.

Kapitalny wniosek doktryny socyalistycznej mianowicie, że upadek kapitalizmu dokona się w drodze potęgującej się kumulacyi kapitałów, dzikiej produkcyi i przesycenia rynków towarowych, upadł oczywiście z kretesem. Ale przesłanki tej doktryny utrzymały się. Wnioski Marxa i jego szkoły opierały się na logice. — Tymczasem życie zadało jej kłam. Kapitały bowiem zamiast kumulować się i rosnąć, uznały pewnego dnia za stosowniejsze — zniszczyć się wzajemnie... Wojna światowa była takiem potwierdzeniem praw, rządzących kapitałem, że doprowadziła aż do zaprzeczenia ich zewnętrznego sensu. Pozorny ten paradoks jest tylko stwierdzeniem, że konsekwencye faktów są silniejsze, niż wytwarzający je i realizujący ludzie. Nie po drodze logicznego rozwoju, ale w drodze irracyonalnego przerostu siły faktów nad ludźmi, kapitał świata cywilizowanego uległ takiemu zniszczeniu, że jeżeli nie w zupełności, to w znacznej części nadszedł moment, który doktryna marxowska przyjmowała za punkt wyjścia dla swojej realizacyi. — Momentem tym jest upadek siły społeczno-organizacyjnej kapitału. Stopień tego upadku jest w różnych państwach różny. Wszędzie jednak jest on aż nadto wyraźny. Gdy jedne państwa, jak np. Ameryka duszą się w nadmiarze towarów, których nie mają komu sprzedać, drugie znowu państwa usychają z powodu braku towarów, nie mając za co ich kupić. Według obliczeń Hoovera dla jakichś dwudziestu milionów ludności europejskiej brakuje żywności. Jeżeli jednak dotąd statystyka nie wykazała także dwudziestu milionów wypadków śmierci z głodu, to dlatego, że równocześnie dwieście milionów ludzi nie dojada wogóle, wskutek czego niedostatek rozkłada się na coraz szersze masy. Większość państw europejskich utraciwszy swoje kapitały, gospodaruje pieniądzem papierowym ze wszystkimi skutkami tego systemu, więc z upadającą coraz szybciej siłą kupna pieniądzy, czyli z potęgującą się coraz bardziej drożyzną. Pieniądz papierowy nie może być organizatorem pracy i produkcyi. Jeżeli się zaś pracy i produkcyi na nowo nie zorganizuje, nie może być mowy o zmianie pieniądza papierowego na lepszy. Powstaje błędne koło. Doktryna socyalistyczna utrzymuje z dumą o sobie, że ona jedna może fatalne to koło przerwać, że ona jedna posiada tajemnicę nowego zorganizowania produkcyi bez pieniędzy. Jest to mianowicie t. zw. »socyalizacya«.

Ale tu zaczyna się rozłam i zamęt. Wojna pociągnęła za sobą niewidzianą dotąd demoralizacyę pracy. Nastąpiły jakieś głębokie wstrząśnienia w rysach psychicznych Europy. Dziesiątki milionów ludzi, przeprowadzonych przez rowy strzeleckie współczesnej wojny, wróciło z nich z ogromnym deficytem energii życiowej, z jakimś głębokim rozłamem w duszy, z przerażającym siłę życiową pesymizmem, który szuka zapomnienia i przytłumienia przedewszystkiem w chorobliwej pogoni za uciechą, chociażby najlichszą, za rozkoszą chociażby najkrótszą. W tych warunkach socyalizacya wydaje się utopią. I to nie tylko przeciwnikom lub obojętnym, lecz nawet zwolennikom doktryny socyalistycznej i co przedniejszym jej wyznawcom.

Tu leży przyczyna tego wielkiego rozłamu w partyach socyalistycznych, który dzisiaj widzimy. Rozłam ten jest tak wielki, że wynikające z niego antagonizmy wzajemne przewyższają znacznie swem natężeniem naturalne przeciwieństwa między proletaryatem w ogólności a kapitalizmem. Z niebywałą zażartością zwalczają się socyaliści ewolucyjni, którzy nie wierzą w magiczną skuteczność natychmiastowej socyalizacyi, nie uznają mas proletaryackich za dojrzałe materyalnie i duchowo do objęcia rządów światem i kierownictwa produkcyą, a skrajnymi, czyli t. zw. „komunistami“, którzy stoją na stanowisku, że skoro upadek kapitalizmu stworzył objektywne warunki do socyalizacyi, to należy do niej dążyć chociażby po przez kataklizm cywilizacyjny.

Spór ten nie budziłby wątpliwości co do ostatecznego swojego wyniku, gdyby z jednej strony świat kapitalistyczny zdążył już zmienić swoją psychikę i sposób myślenia, z drugiej zaś gdyby na wschodzie nie wytworzyło się potężne ognisko przewrotu. Ale niestety świat kapitalistyczny trwa dalej w świecie pojęć i idei, które doprowadziły do wojny światowej. — Wszystkie kategorye myślenia wojenno-kapitalistycznego — poczynając od nacyonalizmu i imperyalizmu, a kończąc na tych czy innych konstrukcyach gospodarczych, działają jeżeli nie ze spotęgowaną siłą to w każdym razie z niezmienioną. Stan wojenny »in potentia« utrzymuje się nadal jako jedynie trwały i zrozumiały. Zarzewia nowych strasznych wojen tlą bez przerwy dalej, paraliżując myśl i determinując wolę świata kapitalistycznego w kierunku, który już raz okazał się tak zgubnym.

A tymczasem na wschodzie doktryna socyalistyczna w swojej najbardziej bezwzględnej i w pryzmacie prymitywnej psychiki młodego narodu rosyjskiego zbarbaryzowanej, zdobyła sobie siedlisko i panowanie nad wielkim obszarem kontynentu, posiadającym w dodatku pierwszorzędne znaczenie dla układu stosunków gospodarczych całego świata. Nadzieja, że bolszewizm rosyjski da się zwalczyć, czy to wprost przez interwencyę z zewnątrz czy też przez organizowanie i popieranie wrogich mu dążeń zewnętrzno-rosyjskich, okazała się chimeryczną. Wszystkie eksperymenty w tym względzie zawiodły. Dzisiaj nie widać nawet nikogo, ktoby zdradzał ochotę powtarzania ich w jakimkolwiek stopniu. Rachuba na samospalenie się bolszewizmu, jak dotąd, także nie znajduje potwierdzenia w faktach. Nawet najzagorzalsi jej wyznawcy sami zadają jej kłam, bo nie czekając na to samospalenie się nienawistnej sobie doktryny, szukają jednak z jej wyznawcami i realizatorami stosunków handlowych, może nawet politycznych...

Tymczasem przy wszystkich swoich niedomaganiach, przy całej antycywilizacyjności, komunizm rosyjski sam jeden zdobywa się na to, co stanowi w dzisiejszem zagadnieniu socyalnem sedno rzeczy, mianowicie na jawne, konsekwentne i silne dążenie do — spotęgowania pracy i jej wydatności. Podczas gdy w całym świecie cywilizowanym powszechnem zjawiskiem jest odpływ pracy i jej wydatności, to w komunistycznej Rosyi państwo ma przynajmniej odwagę jawnie i z właściwą sobie bezwzględnością stawiać swoim obywatelom żądanie zwiększenia wysiłków, spotęgowania produkcyi. Praktyczne rezultaty tej polityki nie są jeszcze znane. Jeżeli jednak po kilku latach okażą się one dodatniemi, jeżeli ujawni się, że ten olbrzymi eksperyment rosyjski zastąpienia siły socyalno-organizacyjnej kapitału wolą odpowiednio zorganizowanego państwa, jednak powiódł się, to wtedy dopiero Europa stanie przed koniecznością decydującej walki między dwoma poglądami na świat, między dwiema naczelnemi zasadami organizacyi ludzkiej. W razie powodzenia eksperymentu komunistycznego w Rosyi, w szeregach rozbitego dzisiaj socyalizmu europejskiego dokona się z konieczności nowa konsolidacya, obrońcy zaś dotychczasowego porządku staną przed jednolitym frontem jego przeciwników.

Taka jest logika rozwijających się obecnie stosunków. Stanowią one wszystkie razem najgłębszą z dotychczasowych rewolucyę socyalną, która fazy swoje przygotowuje powoli i daleko poza kulisami zgiełkliwej codzienności. Znawcy teatru ludzkiego wiedzą zaś dobrze, że za kulisami dzieją się tam rzeczy znacznie ciekawsze, niż na otwartej i wszystkiemi kinkietami oświetlonej scenie.

W pochodzie na Kijów.

Wojska nasze blisko Dniepru.

MOHYLEW NAD DNIESTREM ZAJĘTY.

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 29 kwietnia:

Ofenzywa na Ukrainie rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Osiągnąwszy planowo pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań. **Oddziały nasze zajęły Mohylew nad Dniestrem i przełamały zacięty opór nieprzyjaciela na linii Mytki—Małczyńce.** W Mohylewie witano nasze oddziały **bardzo przychylnie.** W pomocniczej akcyi, prowadzonej na północnym Wołyniu, **zdobyliśmy w Czernobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 5 bagrowców, warsztaty i stacyę radiotelegraficzną.** Podczas ataku na Czernobyl zatopiła pińska flotylla pancernik przeciwnika. Od początku ofenzywy **rozbito prawie zupełnie 12 armię sowiecką, 7-ma 44 i 58 dywizya bolszewicka przestały istnieć, jako jednostki taktyczne.** Reszta wojsk bolszewickich na tym froncie cofa się bezładnie na wschód i południowy wschód. Nieprzyjaciel poniósł w zabitych i jeńcach oraz materyale wojennym ciężkie straty. **Dotychczas zliczono 15 tysięcy jeńców, 60 dział, 84 karabiny maszynowe, liczny tabor kolejowy** oraz dużo cennego materyału wojennego. **Zdobycz rośnie z dnia na dzień** w miarę naszego posuwania się naprzód. **Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte.** Na Litwie i Białorusi sytuacya ogółem niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

Petlura na front.

Warszawa, 30 kwietnia (Tel. wł.) Ataman Petlura wyjechał wczoraj w nocy na front.

Lwów, 30 kwietnia (Tel. wł.) »Wiek Nowy« na podstawie informacyj, pochodzących ze sfer dobrze poinformowanych, podaje następujące dane o sytuacyi na froncie ukraińskim:

Ofenzywa wojsk naszych ma przedewszystkiem o tyle wielkie znaczenie, że udaremniła przygotowania do ofenzywy bolszewickiej, która miała się rozpocząć dnia 28 bm. Wszystkie skoncentrowane w tym celu oddziały bolszewickie zostały pierwszem uderzeniem wojsk polskich rozbite. Wielkie znaczenie ma zajęcie Żmerynki, jako ważnego węzła kolejowego. — **Przez opanowanie tej linii kolejowej sytuacya wojsk naszych bardzo poważnie się poprawiła, podczas gdy wojska bolszewickie nie mają już żadnego oparcia, chyba aż nad Dnieprem.**

Ostatnie te powodzenia militarne będą miały **wielki wpływ na politykę rządu sowietów i na przyśpieszenie zawarcia pokoju.**

Forma układu między rządem polskim a ukraińskim nie jest jeszcze dokładnie pewna. Nie jest prawdą, jakoby Polska traciła Kamieniec Podolski i Równe, ponieważ **traktat przewiduje przyznanie niektórych podolskich powiatów Polsce poza linią Zbrucza.** Również obawy o niebezpieczeństwo obsadzenia etapów są zupełnie bezpodstawne, ponieważ sprawa ta została zupełnie dokładnie przemyślana i przygotowana. Niemcy swego czasu na Ukrainie znaleźli się dopiero wtedy w trudnej sytuacyi, gdy przegrali na zachodzie, a nadto ludność, usposobiona wówczas rewolucyjnie, obecnie jest długą wojną znużona i nie ma najmniejszej chęci do jakiegokolwiek zbrojnego oporu. Zresztą nie będzie miała do tego **najmniejszego powodu,** ponieważ wojsko polskie będzie jedynie pilnowało głównych linij kolejowych, **a rekwizycye pozostawiono wojsku ukraińskiemu,** a temu niema narazie powodów nie ufać. **Wiadomości o zdradzie Ukraińców były zupełnie fałszywe, przeciwnie dywizya ukraińska bardzo dzielnie pośpieszyła z pomocą naszym wojskom, w chwili gdy wytrzymywały bardzo silne ataki bolszewickie.**

Sejm solidaryzuje się z polityką Naczelnego wodza.

ZNOWU ODOSOBNIENIE ENDECYI.

Warszawa, 30 kwietnia (Tel. wł.) Jeneralna debata budżetowa zakończyła się wczoraj w sposób niespodziewany. Po mowie posła ks. arcybiskupa Teodorowicza, który rozpoczął drugą kolejkę mowców, marszałek poddał nagle pod głosowanie bez dyskusyi, pomimo protestu prawicy, wniosek o zamknięcie dyskusyi i wniosek ten przeszedł wszystkiemi głosami przeciw głosom Związku ludowo-narodowego. Wywołało to naturalnie tak głośną burzę, że marszałek musiał przerwać posiedzenie na pół godziny.

Na podstawie tego, co mówią w kuloarach Sejmu, geneza tego incydentu przedstawia się w sposób następujący: **stronnictwa, popierające politykę zagraniczną rządu,** wobec wielkiej wagi wypadków, jakie się rozgrywają obecnie na froncie, **postanowiły nie utrudniać sytuacyi rządowi przez surową ocenę jego działalności,** zwłaszcza w zakresie polityki wewnętrznej i zawrzeć pewnego rodzaju cywilne zawieszenie broni. **Postanowieniu temu przeciwstawiła się endecya.** Mimo to poseł Witos postawił wniosek o zaniechanie dyskusyi i wniosek ten uzyskał, jak wyżej zaznaczyliśmy, większość. Tak więc **Sejm zjednoczył się znowu w celu zamanifestowania solidarności swej z naczelnym wodzem i jego polityką.**

Komitet 3 maja w hołdzie Naczelnikowi

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Komitet organizacyjny obchodu święta 3-go maja wysłał do Naczelnika państwa i naczelnego wodza jako do swojego członka honorowego depeszę następującej treści: »280 instytucyj, organizacyj, związków i stowarzyszeń polskich, które będą brały udział w uroczystości obchodu święta narodowego w dniu 3 maja, wnosi z głębi patryotycznego serca okrzyk **na cześć bohaterskiej armii i jej wodza,** korząc się w pokorze i uwielbieniu przed sztandarami z obrazami Częstochowskiej i Ostrobramskiej, podtrzymującemi napór hord bolszewickich w obronie Polski i chrześcijaństwa. Sława wiekopomna żołnierzowi naszemu i Tobie, Wodzu, który pod skrzydłami Orła Białego podnosisz moc, wielkość, potęgę Rzeczypospolitej i narodu«.

Podpisani: prezes komitetu Adam Zamoyski, wiceprezes ksiądz prałat Antoni Okołokułak, komendant miasta pułkownik Zawadzki, prezes Sokoła Emil Rauer.

Manifestacya Rady miasta Lwowa.

Lwów, 29 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent miasta wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie ostatnich bohaterskich walk armii polskiej na froncie wschodnim, wyrażając **hołd żołnierzowi polskiemu.** Rada wysłuchała przemówienia stojąc i wznosząc kilkakrotnie okrzyki na cześć armii polskiej.

Nieaktualność rekonstrukcyi gabinetu

Warszawa, 30 kwietnia (Tel. wł.) Wedle wiadomości, otrzymanych z wiarygodnego źródła, **sprawa rekonstrukcyi gabinetu jest narazie nieaktualną,** przynajmniej aż do czasu ukończenia operacyj na froncie ukraińskim. Wszystkie zatem wiadomości, ukazujące się w pismach o domniemanym składzie rekonstruowanego rządu, o powierzeniu tek tym lub innym posłom są **niezgodne z rzeczywistością.**

W związku z tem zwracają uwagę na zasadniczy artykuł w »Robotniku«, który omawiając ostatnie wypadki, gorąco popiera **ideę niepodległości Ukrainy,** a jednocześnie bardzo ostro występuje przeciw dalszym operacyom wojennym.

Konferencye aprowizacyjne.

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Onegdaj w ministerstwie aprowizacyi odbyła się konferencya, na której minister Śliwiński i kierownicy poszczególnych urzędów, istniejących przy ministerstwie aprowizacyi, konferowali o stanie zaprowiantowania kraju. **Zboża wystarczy do nowych zbiorów,** nawet przewidywaną jest pozostałość jeszcze kilku tysięcy wagonów, natomiast **racya cukru od maja będzie niższą.** — Ziemniaki nadchodzą z Poznańskiego w ilości 250 wagonów dziennie. **Od nowych zbiorów obowiązywać ma całkowity sekwestr ziemiopłodów,** a więc istnieje możność podwyższenia racyi chleba kartkowego.

Odezwa rady województwa warszawskiego.

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Rada województwa warszawskiego postanowiła wydać do mieszkańców województwa **odezwę** tej treści:

»Rodacy! W chwili, gdy bohaterska armia nasza krwią swoją broni najjaśniejszej Rzeczypospolitej przed naporem wroga. **Ojczyzna zwraca się do wszystkich dzieci swoich z wezwaniem o pomoc.** Kraj nasz się buduje, powstaje z popiołów i gruzów. Dla jego odbudowy, dla jego obrony potrzebne są pieniądze. Moglibyśmy je dostać od państw obcych, lecz wtedy popadniemy w zależność ekonomiczną. Wolni politycznie dźwigać będziemy ciężkie jarzmo zależności gospodarczej. Każdy, kto rozumie, odpowie na ten zew. Wierzymy w rozum wasz i zdrowy instynkt samozachowawczy, to też wołamy do was: niech każdy przyjdzie z pomocą Ojczyźnie, znajdującej się w potrzebie, niech każdy grosz swój zaoszczędzony złoży na jej ołtarzu, **nie w ofierze, o to Ojczyzna was nie prosi, lecz jako pożyczkę.** Pokażmy światu, iż **godni jesteśmy być wolnym narodem,** że rozumiemy swoje obowiązki i sami, bez cudzej pomocy wzniesiemy dom swój ojczysty«.

Białoruskie biuro prasowe zaprzecza

Warszawa, 30 kwietnia (Tel. wł.) Białoruskie biuro prasowe donosi, że oświadczenie posła Dubanowicza, ogłoszone w »Głosie Narodu«, jest absolutnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy. **Żadna z partyj białoruskich nie zrezygnowała z obrony niepodległej białoruskiej republiki ludowej.**

OSKAR LEVERTIN.

Emigranci.

Ze szwedzkiego przeł. J. K.

(Dokończenie).

— Głosy...?

— Tak — mówiłem ci przecież. Wciąż, od południa słyszę głosy, wołające mnie po imieniu... wszystko mnie wzywa: słońce, wiatr i noc. Nie możesz zrozumieć wszystkiego, a jeszcze mniej zrozumieć to są w stanie wszyscy ci ślepi i głusi, którzy tu żyją, będąc sobie wzajem ciężarem... Ale widzisz... mnie się zdaje, że ci tam, w ojczyźnie, w Paryżu, których tu wszyscy wyszydzają i przeklinają, mają słuszność... jakkolwiek to dla nas jest bolesne. Wierzę, że oni stworzą nowe czasy i nowy świat, prawdziwy nowy świat, do którego ludzkość setki lat wzdychała. Wyobraź sobie wielki ogród, w którymby wszystkie pędy miały jednakową ilość powietrza do rozrastania się! Ani służby, ani niewolników, wszyscy będą własnymi panami aż do właściciela najmniejszej chatki. Wszyscy równi wobec tego, że natura obdarzyła nas jednem, pierwotnem szlachectwem dobra. Ach, nie możesz sobie wyobrazić, co się przed mojemi oczyma otwiera. Chcę tam być. Chcę widzieć czoła i oczy tych mężów. Chcę słyszeć ich słowa!

— Weź mnie z sobą!

— To zbyt niebezpieczne! Kobiet tam nie trzeba. A przytem... przytem, gdyby to tylko sen był, gra mojej rozgorączkowanej wyobraźni?... i ciebie z sobą wtrącić w przepaść? Nie, pozostań tu i czekaj dnia, w którym cię wezwę, abyśmy ręka w rękę, w białych szatach, z zielonemi wieńcami na głowach przechodzili ulice starego Paryża, jak podczas ateńskich świąt wolności...

— Ach. Konstancyo, puść mnie! Nie zechcesz przecież, abym tu zmarniał i stał się cieniem samego siebie. Nie kochałabyś chyba próżniaka, gardzącego samym sobą, frotera salonów? Nie zechcesz, aby miłość nasza stała się przedmiotem ulicznych plotek, jak miłość tysiąca innych, która, jak brudna bielizna wietrzy się na ulicach Koblencyi... Nie mów nic... wszak już się wszystko powiedziało... bywaj zdrowa, do zobaczenia!

Wziął płaczącą w objęcia, podniósł ku swoim ustom gestem uroczystym, jak puhar, który się ma wychylić, i po długim pocałunku opuścił ją na ławkę.

Zanim wymówić zdołała ostatnie słowo pożegnania, znalazł się na drugiej stronie mostu i zniknął w ciemności.

Noc już zapadła, lecz Filip tak często chodził ze zamku do miasta, że przy blasku gwiazd z łatwością znalazł drogę do Koblencyi i oberży, gdzie umieścił swego konia. Szlachetne zwierzę drgnęło za zbliżeniem się jeźdźca, zarżało i podniosło głowę, jakgdyby tęskniło do wyswobodzenia się z więzienia w stajni i z sąsiedztwa cugowych, mieszczańskich koni.

W mgnieniu oka został koń osiodłany i Filip krótkim, szybkim kłusem puścił się ku południowej bramie miasta. Dotąd działał machinalnie, lecz z automatyczną dokładnością, która jego samego wprawiła w zdumienie; siedząc już na koniu skonstatował, że ma z sobą wszystko, czego potrzebuje: pieniądze, pistolety i płaszcz podróżny, przytroczony do siodła. Wykonanie postanowienia napełniło mu poczuciem szczęścia duszę, a nocny powiew i szybki ruch zabarwiły krwią policzki.

Gdy po raz ostatni przejeżdżał przez miasto, w którem niemal rok marzył i kochał, a nadewszystko walczył z samym sobą, wydało mu się ono nierzeczywistem, niby obraz ginący w szarej mgle, z poza której wyłaniał się tylko biały dom z wieżyczkami, za dzwonami tumu, pod bukszpanowemi krzakami szkoły Jezuitów. Tam światowa niegdyś, rozumna wspaniała matrona żyje obecnie, jako zdziecinniała, bezradna istota, której wyblakłe, osłupiałe oczy tak pragnęły jeszcze raz ucałować! Tam dwie młode dziewczynki, dzieci nieledwie, siedzą teraz przy lampie, natężając oczy nad krosnami i szyciem, a nawet po ciemku, gdy już i szczygły dawno przestały ćwierkać, skoro się czarną płachtą nakryło klatkę, nie przestają chichotać się i gawędzić.

Przycisnął ręką serce, jakgdyby chciał stłumić ostatni bolesny wyraz i zdusić go... zamknąć też w głębi duszy, niby relikwie, niby pierścień, który rzuci się w morze, gdzie zniknie na dnie, a powierzchnia wody znów się wygładzi, jakgdyby nic nie zmąciło jej zwierciadła.

Mijając ulice i place, spotykał znane sobie typy i twarze, w tym ostatnim rzucie oka sprawiające wrażenie komicznych automatów. Za placem kwiatowym zobaczył aptekarza i fryzyera emigrantów, wracających razem do domu. Zdawało mu się, jakoby sam odczuwał zadowolenie tych panów, gdy mogli zrzucić z siebie maski francuskich światowców, zawdziać szlafroki i z długiemi, porcelanowemi fajkami w ręku po niemiecku kląć i spluwać. A fryzyer, który, chcąc się emigrantom wydać bardziej eleganckim, udawał, jakoby ze swą poczciwą, gospodarną żoną żył w wolnym stosunku, ukazał mu się nagle jako typ niemieckich gospodarzy, zarówno książąt, jak mieszczan, których gośćmi byli jego rodacy. A o ileż ci ostatni stali niżej od tamtych!

Oto w domach, obok których przejeżdżał, mieszkali potomkowie najstarszych francuskich rodów, których nazwiska w historyi błyszczały jak lśniące klingi i których przodkowie krew przelewali na wszystkich polach bitew całego świata. A cóż robią ich zwyrodniali potomkowie? plotkują po kawiarniach, flirtują po kątach salonów, intrygują przeciw własnej ojczyźnie — nie posiadając siły, aby zwyciężyć godności, aby umrzeć.

Anegdoty i piosenki związane były z ich nazwiskami: krążyły dowcipy o ich kłótniach co do etykiety lub kobiet. A wszystko to działo się w czasie, gdy w ojczyźnie głoszono nową religię, nowe życie.

Spiął konia ostrogą i niebawem znalazł się poza miastem, na skrzyżowaniu dróg, gdzie miał skręcić. Pod kamiennym drogowskazem, który bielił się, niby widziadło, koń jego spłoszył się, i omal go nie zrzucił. Niemile dotknięty w pierwszej chwili młodzieniec zbladł, lecz po chwili silniej spiął konia ostrogą i pognał w las, nad którego ciemnemi drzewami świeciły gwiazdy, niby ostrza mieczów, wzywając go.

Noc napełniła mu piersi ostrym i świeżym oddechem, więc raźno, co koń wyskoczy, spieszył na ich wezwanie do ukochanej ojczyzny.

Przed bitwą.

Korespondent wojenny »Kur. Warszawskiego«, który na teren wojny wyjechał pociągiem, wiozącym Naczelnika państwa, zamieszcza pod datą 24 bm. list z miejsca postoju. Od jednego z oficerów otrzymali korespondenci wojenni na jednej ze stacyj następujące informacye:

Ostatnia ofenzywa bolszewików, zakrojona na wielką skalę, była ze względów politycznych przyśpieszona. Bolszewicy nie ukończyli jeszcze transportu wojsk i ich ustawienia w polu, gdy wybuchła afera Kappa w Berlinie. Szef bolszewików postanowił widocznie przyjść komunistom niemieckim w pomoc i podjął ataki, zanim koncentracya wojsk była ukończona. Ofenzywa ich, prowadzona z niesłychanym uporem i nakładem materyału ludzkiego, rozbiła się o mężny front polski. Rozbić się ona powinna była, gdyż względy natury politycznej wzięły w tej wielkiej operacyi górę nad względami wojskowemi. Z tego atoli, co obecnie się dowiadujemy, należy przyjąć jako pewne, że dotychczasowe operacye bolszewickie były **tylko pierwszą fazą ofenzywy,** zamierzonej przeciw Polsce, ofenzywy, która ma na celu zupełne pokonanie naszych wojsk. **Na olbrzymim froncie od Rumunii aż po Drysę stoją obecnie trzy wielkie armie bolszewickie,** a mianowicie: czternasta, dwunasta i szesnasta, z **których każda obejmuje conajmniej 20 dywizyj.** W pewnych odległościach od tego frontu gromadzą obecnie bolszewicy wielkie rezerwy, złożone z wojsk ze wszystkich zwiniętych frontów rosyjskich, a więc z frontu Kołczaka, Denikina, frontu łotewskiego i innych. Przeciw nam zatem grupuje się **olbrzymia armia czerwona,** która lada dzień ruszy do decydującego boju. Kto zresztą pierwszy ruszy do ataku, to kwestya strategii, ale bój ten musi się rozstrzygnąć, a w nim i nasze losy.

— I teraz rozumiecie panowie — mówił oficer — dlaczego bolszewicy chcieli pertraktować dopiero po uprzedniem zapewnieniu sobie rozejmu. Układy bez rozejmu nie miały dla nich wartości, bo chcieli przedewszystkiem dokonać na tyłach przegrupowania wojsk, na tych tyłach, nad **któremi objął teraz komendę sam Trocki.**

Przeciw bolszewikom — objaśnia nas oficer — stoją trzy nasze armie: jenerała **Iwaszkiewicza z południa, jen. Listowskiego w centrum i jen. Szeptyckiego z północy.** Niebawem wszystkie te armie wciągnięte mogą być w bój. Przebieg tej walki będziecie panowie mogli obserwować.

Millerand o obradach w San Remo.

Lyon, 30 kwietnia (PAT). Millerand przedstawił we środę w Izbie deputowanych wyniki konferencyi w San Remo: **Turcy pozostają w Konstantynopolu.** Prawa mniejszości są zagwarantowane. **Od Ameryki zażądano przyjęcia mandatu nad Armenią** i określenia granic tego państwa. **Anglia otrzymała mandat nad Palestyną i Mezopotamią. Francya nad Syryą.** — Z Niemcami należy przedewszystkiem uregulować sprawę ewakuacyi strefy neutralnej. — **Frankfurt i Darmstadt będą ewakuowane,** o ile międzynarodowa komisya skonstatuje, że stan wojska niemieckiego został zredukowany do liczby, przepisanej traktatem pokojowym. Dnia 10 czerwca stan ten ma wynosić połowę. Dnia 10 lipca muszą wszystkie wojska opuścić strefę neutralną.

Afera socyalistyczna w parlamencie francuskim.

Paryż, 30 kwietnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby przedłożono wniosek o usunięcie nietykalności posła Vaillant-Couturier, którego wydanie zostało zarządzone ze względu na artykuł, ogłoszony przez »Populaire« w dniu 23 bm. Wniosek odesłano ostatecznie do komisyi specyalnej, składającej się z 11 członków, która prowadzi całą sprawę. **Socyalistyczna** grupa Izby odbyła posiedzenie po południu w celu naradzenia się nad tą sprawą. Powzięła ona **postanowienie solidarnego oświadczenia się na korzyść Vaillant-Couturier.** »Humanité« ogłosiła dzisiaj powtórnie na pierwszem miejscu wspomniany artykuł, na końcu którego umieszczone były podpisy wszystkich socyalistycznych członków grupy Izby.

Sprawy niemieckie.

Berlin, 30 kwietnia (PAT). **Zastępca włoski wręczył kanclerzowi państwa zaproszenie na konferencyę** w Spaa w dniu 25 maja.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Berliński »Acht-Uhr-Abendblatt« donosi z Bazylei, że **ogólne pretensye Anglii do Niemiec wynoszą 45 miliardów franków, zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców 280 miliardów franków.**

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Korespondent »Vossische Zeitung« donosi z San Remo, że **Nitti wystąpił z wnioskiem dopuszczenia przedstawicieli Niemiec i Austryi do międzynarodowej komisyi dla surowców.** Wniosek ten popierał lord George, a sprzeciwiał się mu Millerand.

Paryż, 30 kwietnia (PAT). W Izbie gmin oświadczył Churchill na szereg interpelacyj, że **stan wojsk koalicyjnych nad Renem wynosi obecnie 145.000 ludzi,** z tego 95.000 Francuzów, 20.000 Belgów, 16.000 Amerykanów i 14.000 Anglików. Churchill oświadczył następnie, że póki komisya kontrolna nie zda relacyi, nie podobna ocenić dokładnie ilości niemieckich karabinów i karabinów maszynowych. Z powodu braku personalu technicznego, szczególnie w służbie administracyjnej, a z drugiej strony ze względu na oszczędność, **musiała się Anglia uciec do prowizorycznego zaangażowania w armii okupacyjnej niemieckich osób cywilnych, których liczba wynosi 2.949.** Churchill zakończył swoje oświadczenie wiadomością, że postanowiono, aby wszystkie statki nadpowietrzne, wydane przez Niemcy, z wyjątkiem nieznacznej małej liczby, zostały rozmontowane, a materyał sprzedany.

Paryż, 30 kwietnia (PAT). Na przyszłej konferencyi w Spaa Rada Najwyższa, jak o tem donoszą urzędowo, zamierza **ustalić wysokość odszkodowania, które w myśl traktatu Niemcy mają zapłacić.**

Nauen, 30 kwietnia (PAT). Minister obrony krajowej Gessler oświadczył, że podczas gdy rząd niemiecki w swych sprawozdaniach o ilości wojsk w obszarze Ruhr zawsze mówi o ilości głów, to sojusznicy mówią o ilości formacyi. Niemieckie formacye zmniejszają się stale przez rozpuszczenie do domów żołnierzy, tak, że **liczba żołnierzy wskutek pomniejszenia wynosi obecnie zaledwie 12.000 albo i mniej.** Liczba ta nie wystarcza jednak do ochrony obszaru Ruhr przed komunistami, 11 bateryj jest nieodzownych, a liczba 2 bateryj, dozwolona przez koalicyę, jest niemożliwą.

Nauen, 30 kwietnia (PAT). Niemiecka prasa jest bardzo zaniepokojona doniesieniem »Daily Mail«, według którego Frankfurt będzie dopiero wtedy opuszczony przez wojska koalicyjne, gdy Niemcy poddadzą się warunkom rozbrojenia i wydadzą 12.000 dział. Rząd niemiecki nie otrzymał wprawdzie dotychczas potwierdzenia przypuszczenia »Daily Mail«, jednak w kołach poinformowanych przypuszczają, że **francuski militaryzm szuka pretekstu, aby opóźnić ewakuacyę okolicy Menu przez wojska koalicyjne.**

Nauen, 30 kwietnia (PAT). Były minister wojny Reinhard, znany z czasów rewolucyi, otrzymał polecenie **utworzenia i prowadzenia wzorowej brygady wojskowej z członków Reichswehry.**

Nauen, 30 kwietnia (PAT). Związek reńsko-westfalskich towarzystw kobiecych zaprotestował na wielkiem zgromadzeniu w Anesseldorf jednogłośnie **przeciw użyciu czarnych wojsk w krajach nadreńskich,** ponieważ codziennie zagrażają one kobietom i dziewczętom.

ROKOWANIA CZESKO-NIEMIECKIE.

Nauen, 30 kwietnia (PAT). Dnia 4 maja przybywa do Berlina wielka komisya rządu czechosłowackiego na **rokowania w handlowo-politycznych kwestyach;** w rokowaniach tych Hamburg jako czeski wolny port będzie odgrywał wielką rolę. Zamierzone jest także omówienie regulacyi waluty.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 30 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się od przemówienia przewodniczącego obradom wicepr. Bandrowskiego, w którem podniósł **ostatnie świetne tryumfy oręża polskiego na wschodnim bolszewickim froncie.** Ludność Krakowa z podziwem i dumą przyjęła to wieści o bohaterstwie naszej armii. Ze wschodnich granic państwa — mówił wiceprezydent — dochodzą nas wiadomości, że żołnierz polski pod przewodem swego dostojnego Naczelnika wśród znojów i niesłychanych trudności wytycza granice wschodnie państwa pod hasłem »za waszą i naszą wolność«. Radość rozpiera serca nasze i nasze gorące życzenia towarzyszą dzielnej armii i naczelnemu jej przewodnikowi. Uczucia te podziela w całej pełni społeczeństwo i pozwala sobie przedłożyć do uchwalenia następujący wniosek:

Tu odczytał dr Bandrowski telegram następujący:

»Naczelne Dowództwo armii polskiej, Warszawa, Belweder. Wykonując jednomyślną uchwałę Rady miejskiej, przesyłamy najgorętsze wyrazy wielkiej radości tutejszego obywatelstwa z powodu świetnych zwycięstw żołnierza polskiego przy umocnieniu granic na wschodzie. Kraków dumny jest z wielkomocarstwowej potęgi państwa polskiego, które zaledwie po dwóch latach zmartwychwstania, zdołało z narodu wydobyć tyle siły i potęgi, oraz miłości ojczyzny, by stanąć mężnie i nieustępliwie do obrony rozległych granic ojcowizny. Cześć żołnierzowi polskiemu — cześć naczelnemu wodzowi wojsk polskich!«

Następnie wiceprezydent Bandrowski odczytał telegram w imieniu miasta do naczelnego dowództwa armii i Naczelnika państwa i wzniósł okrzyk na cześć armii i jej naczelnego wodza, Naczelnika państwa, który Rada z zapałem powtórzyła. Całego tego przemówienia Rada wysłuchała, stojąc. Okrzyki: »Niech żyje żołnierz polski!«, »Niech żyje armia!«, »Niech żyje naczelny wódz!«, powtórzono trzykrotnie.

Następnie radca magistratu, P r z e o r s k i, referował wniosek w sprawie **wypłacania pracownikom magistratu, oraz zakładów i instytucyj gminnych płac zasadniczych miesięcznych,** oraz dodatków drożyźnianych w tych terminach i na takie czasokresy, **jak wypłaca rząd pracownikom państwowym.** Na pokrycie wydatków z tego tytułu należy wstawić do budżetu miejskiego na rok 1920 dodatkowy kredyt w kwocie 1,400.000 koron. Wniosek uchwalono bez dyskusyi. Ten sposób wypłaty obowiązuje od 1 marca.

Po załatwieniu tego wniosku, rozpatrzono sprawę, przeniesioną z tajnego posiedzenia na jawne, stworzenia przez Radę własnego **sądu honorowego.** Do sądu tego wybrano 14 członków z pośród radców. Przewodniczącym sądu będzie radca M u c z k o w s k i, jego zastępcą dr R o w i ń s k i.

REORGANIZACYA MUZEUM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO.

Po odczytaniu odpowiedzi na interpelacye i przydzielenie nowych radców: Drobniaka i Liebiinga, do odpowiednich komisyj, wiceprezydent B a n d r o w s k i, odstąpiwszy przewodnictwo wicepr. Saremu, referował wnioski komisyi w sprawie **reorganizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego.** Referent podniósł potrzebę reorganizacyi tej instytucyi, która nie spełnia swojego zadania w wyznaczonym jej zakresie. W tym celu komisya muzealna proponuje zwinięcie Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, przyjęcie przedłożonego statutu Muzeum, w miejsce zatwierdzonego przez Radę miejską dnia 16 lipca 1888,, i zmianę dotychczasowej nazwy Muzeum na »Muzeum przemysłowe imienia Adryana Baranieckiego«. — Nadto umotywował referent wnioski w sprawie nowego etatu posad w Muzeum.

W dyskusyi r. m. A d e l m a n domagał się upaństwowienia Muzeum i przedłożenia przez komisyę techniczno-przemysłową dokładnych wniosków w sprawie ożywienia tej instytucyi. Wiceprezydent R o l l e w dłuższem uzasadnieniu dowodził, że obecnie jest Muzeum instytucyą martwą, do czego przyczynił się niefortunny dobór ludzi. Muzeum powinno być instytucyą miejską, a nie rządową, i udzielać informacyj przemysłowcom i rękodzielnikom, a nadto w drodze odczytów popularyzować postępy wiedzy technicznej.

R. m. Witold O s t r o w s k i wytykał również wady w dotychczasowym ustroju Muzeum. Posiada ono także cenne zbiory, o których w mieście prawie nic się nie wie. Młodzież rękodzielnicza powinna z tych zbiorów korzystać.

Wnioski referenta uchwalono, wnioski mowców odesłano do komisyi techniczno-przemysłowej.

WODOCIĄGI. — OTWIERANIE SKLEPÓW. — TARYFY DOROŻKARSKIE I KOMINIARSKIE.

Następnie dyrektor wodociągu miejskiego referował sprawę **kupna realności dla wodociągu miejskiego na Zwierzyńcu,** oraz zaciągnięcia pożyczki 700.000 marek na zakupno rur wodociągowych i studziennych i kredytu 500 tysięcy marek na robociznę dla zwiększenia wydajności wodociągu. Odpowiednie wnioski uchwalono bez dyskusyi.

Dłuższą natomiast dyskusyę wywołała sprawa czasu **otwierania sklepów.** Pisma kongregacyi kupieckiej i stowarzyszenia kupców, które wpłynęły do Rady, żądają otwierania sklepów o godzinie 9 rano, a zamykania o godzinie 7-mej wieczorem, z odpowiednią przerwą południową. Po przemówieniach r. m. Schenkera, Drobniaka i dra Schneidra, wnioski sekcyi I. i III. Rady w tej sprawie odesłano z powrotem do komisyi, dla rozpatrzenia życzeń, podniesionych w dyskusyi w porozumieniu z organizacyami pracowników i pomocników handlowych.

Z kolei r. m. A d e l m a n referował sprawy nowej **taryfy dorożkarskiej** i podwyższenia **opłat kominiarskich** od 1 b. m. o 120 procent z ustaleniem ich w markach, w relacyi marka równa koronie. Jedna i druga sprawa wywołała dłuższą dyskusyę. Sprawa dorożek jest istotnie bolączką naszego miasta. Dorożkarze, nie zważając na żadną taryfę, jechać nie chcą, obrzucają pasażerów, którzy im nie ulegają, obelgami. Należy im podwyższyć taryfę, ale dopilnować, aby dorożkarze do tej taryfy się stosowali. W tem powinna współdziałać policya. Przy sprawie podwyższenia opłat kominiarskich ujawniły się dwa zapatrywania: radcy właściciele domów byli przeciwni podwyższeniu. Wkońcu w głosowaniu nieznaczną większością uchwalono 120 procent podwyższenia.

BRAK MIESZKAŃ.

Z kolei r. mag. H e r g e t w wymownym wywodzie przedstawił sprawę **braku mieszkań** w Krakowie, referując odpowiednie wnioski trzech sekcyj. Pierwszy głos w dyskusyi nad tą palącą sprawą zabrał r. m. ks. dr C a p u t a, zgłaszając następujący wniosek: »Rada miejska zwraca się do rządu, aby obmyślił środki na budowę mieszkań, przez nałożenie stałego, specyalnego podatku na wszystkich obywateli stosownie do zamożności«.

Wiceprezydent S a r e wskazał, że mizeryę mieszkaniową i trudności mieszkaniowe zwiększyła ustawa sejmowa z listopada ub. roku, nakładająca na gminę obowiązek rekwizycyi mieszkań dla urzędów, urzędników i oficerów. Z tego tytułu dotąd gmina ma dostarczyć przeszło 200 pomieszczeń dla urzędów, przeszło 400 dla urzędników, przeszło 150 dla oficerów. Tym żądaniom gmina nie może podołać, a tymczasem grożą jej nowe kłopoty mieszkaniowe z tytułu organizacyi urzędu wojewódzkiego w Krakowie. To nie jest słuszne. Państwo powinno samo dostarczyć pomieszczeń dla swoich urzędów, przez budowę nowych, specyalnych gmachów. Mogą to różne ministerstwa robić w Warszawie, niech robią i w Krakowie. — W myśl swoich wywodów wiceprezydent Sare zgłasza wniosek, w którym wzywa prezydyum, aby zwróciło się do odnośnych ministerstw z żądaniem, aby bezzwłocznie przystąpiły do budowy nowych prowizorycznych budynków dla pomieszczenia władz. Następnie Rada m. zwraca się do rządu, aby, celem zrealizowania tego żądania, zwołał w jak najkrótszym czasie fachową ankietę ze współudziałem gminy krakowskiej dla opracowania programu tych budowli w roku bieżącym.

Przemawiali jeszcze: r. m. Godzicki i dr Bobrowski, Ostrowski, Adelman, dr Schreiber i inni. Uchwalono oba wnioski, oraz wniosek r. m. Ostrowskiego, wzywający miejską Kasę Oszczędności i Polską Kasę Pożyczkową, aby przystąpiły do budowy gmachów na swoich parcelach.

Wobec spóźnionej pory (pół do 11 wieczór), do której przeciągnęła się dyskusya mieszkaniowa, uchwalono następnie bez dyskusyi »en bloc« wszystkie wnioski, zawarte w porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, jak w sprawie przystąpienia gminy do Banku komunalnego w charakterze akcyonaryusza, projekt rozporządzenia w sprawie poboru opłat i taks gminnych za czynności urzędowe i t. d., z wyjątkiem nowego projektu statutu miejskiej Kasy Oszczędności, który odłożono do następnego posiedzenia. Następnie odbyło się posiedzenie tajne.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 30 kwietnia.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“ z powodu święta robotniczego w dniu 1 maja, ukaże się w niedzielę rano o zwykłej porze.

Z POWODU ŚWIETNYCH ZWYCIĘSTW ORĘŻA POLSKIEGO NA WSCHODZIE prezydyum miasta zarządziło wczoraj udekorowanie gmachów i budynków miejskich flagami o barwach państwa i miasta.

3 MAJA A POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Dyrektor krakowskiej ekspozytury urzędu propagandy pożyczki państwowej ogłasza: Najlepszym uczczeniem Konstytucyi 3 Maja będzie, jeżeli obywatele miasta Krakowa wezmą w tym dniu liczny udział w podpisywaniu pożyczki państwowej. Dla ułatwienia tego ludności będą otwarte w ten dzień urzędy podatkowe i instytucye finansowe, banki itp., przyjmujące subskrypcyę, stosownie do polecenia ministerstwa skarbu. Nadto uprasza się, aby wszystkie instytucye, które będą otwarte w dniu 3 maja i wskutek tego ciągnąć będą ze swych przedsiębiorstw większe zyski, jako to: restauracye, cukiernie, kawiarnie, teatry, teatrzyki, kinematografy itd. oddały całkowity wpływ z tego dnia na zakup pożyczki państwowej i aby o tem podały do wiadomości publicznej. Kupcy i instytucye, które będą w dniu 3 maja zamknięte, powinni przeznaczyć na zakup pożyczki całkowity wpływ z dnia poprzedniego, o czem również należy podać do wiadomości publicznej. Nie wątpię, że pp. kupcy i przemysłowcy uczynią zadość tej prośbie.

DEKORACYĘ KRAKOWA W DNIU 3 MAJA STANOWIĆ BĘDĄ NALEPKI. Z prezydyum Komitetu obchodu Konstytucyi 3 Maja otrzymujemy następujące pismo: Komitet wzywa wszystkich właścicieli domów, aby dekorowali domy chorągwiami, jakie posiadają, właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, aby ozdobili swe wystawy, a ogół mieszkańców Krakowa, aby okna swych mieszkań ozdobili nalepkami T. S. L. Niechaj nie będzie ani jednego okna polskiego mieszkańca Krakowa, nieudekorowanego orłem polskim. — Dr Ernest B a n d r o w s k i, prezes, Stanisław R y m a r, sekretarz.

ZBIÓRKĘ NA „DAR NARODOWY 3 MAJA DLA T. S. L.“ przy stolikach i do puszek przeprowadza T. S. L. w dniach 2 i 3 maja. Zarząd główny T. S. L. prosi wszystkie panie chcące wziąć udział w zbiórce, o zgłoszenie się do T. S. L. Jeszcze jest wolnych 30 stolików.

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA, ODDZIAŁ W KRAKOWIE donosi: Dotąd, tj. przed rozpoczęciem oficyalnem subskrypcyi na pożyczki państwowe zgłoszono w tutejszym oddziale subskrypcyę na kwotę 10.681.700 mk. W subskrypcyi tej wpłaconej w pełni gotówką brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcya kolejowa komunikuje: Z powodu przedłużenia czasu wymiany koron na Śląsku Cieszyńskim o 48 godzin, to jest do dnia 1 maja godziny 24, obowiązuje rozporządzenie, dotyczące zamknięcia ruchu osobowego i towarowego, wydane na czas zamknięcia granic, aż do dnia 1 maja godziny 24 włącznie.

NA DZIECI POLSKIE. Tel. z Warszawy: Wybitny obywatel norweski p. Stolt Nilsen ofiarował 20.000 koron norweskich na zdrojowisko dla dzieci polskich. Pieniądze te przekazano p. Ledochowskiej. Uzdrowisko to ma być urządzone pod imieniem św. Olafa, patrona Norwegii.

MIĘDZYNARODOWE RADIOTELEGRAMY NAUKOWE. W krakowskiem obserwatoryum astronomicznem czynione są obecnie próby nad otrzymywaniem międzynarodowych radiotelegramów naukowych, dotyczących godziny i stanu pogody. Wczorajszej nocy wśród starodawnych ścian gmachu przy ul. Kopernika usłyszano po raz pierwszy słaby, ale wyraźny odgłos 296 tyknięć zegara, wybijającego sekundy w obserwatoryum paryskiem.

Aparat odbiorczy, z którym czynione są doświadczenia, ofiarowany został zakładowi przez miłośnika nauki, Krakowianina dr Jana Włodka. Niestety, do należytego ustawienia tego pięknego przyrządu brak tymczasem obserwatoryum najniezbędniejszych środków; tak np. rolę anteny odgrywa drut telefoniczny, łączący obserwatoryum z wieżą Maryacką. Ten to drut przejmuje fale elektryczne, wysyłane przez wieżę Eiffla i inne stacye nadawcze. Na tle tak skromnych urządzeń tem świetniej przebija się tryumf myśli ludzkiej, która uczy nas pokonywać wszelkie przeszkody, stawiane przestrzenią i żywiołami.

Bezwątpienia doświadczenie poczynione stanowić będzie pod niektóremi względami zwrotny moment w działalności naszych obserwatoryów, gdyż praca, zużywana przez nie dotychczas na wyznaczanie błędu zegarów, będzie mogła być obrócona na badania naukowe. Byleby tylko społeczeństwo wyposażyło obserwatorya w niezbędne do badań takich przyrządy.

Nadmienić wypada, że dar powyższy obserwatoryum otrzymało w związku ze Zjazdem naukowym w Warszawie, na którym był przedstawiony pokrótce opłakany stan dostrzegalni astronomicznych w Polsce, zupełnie nie licujący z praktycznemi i kulturalnemi potrzebami wielkiego państwa.

WALKA Z TYFUSEM PLAMISTYM. Ze względu na szerzącą się epidemię tyfusu plamistego w mieście, przypomina magistrat m. Krakowa przepisy rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1918, dotyczące zarządzeń sanitarnych, całkowicie do wszystkich teatrów, teatrów świetlnych, sal koncertowych, wykładowych i zabawowych, oraz lokalów stowarzyszeń, dalej kawiarń, restauracyj, szynków, cukierń i wogóle wszelkich innych lokalów, gdzie gromadzi się większa ilość osób.

Rozporządzenie magistratu zarządza we wszystkich takich lokalach mycie podłóg 3 razy na tydzień wrzącą wodą z sodą lub ługiem. Wszystkie dywany i chodniki z materyi tkanej na widowni i w całym budynku teatru i w kinach, zasłony w lożach i przy drzwiach należy usunąć. W salach koncertowych, wykładowych i zabawowych i salach publicznych zebrań, należy po każdem zebraniu myć podłogi gorącą wodą z sodą. Tosamo w kawiarniach, restauracyach i cukierniach 3 razy na tydzień.

Osobom niechlujnie ubranym, budzącym podejrzenie, że mogą stać się roznosicielami owadów, ma być wstęp do publicznych lokalów i tramwajów wzbroniony. Przedsiębiorstwa niestosujące się do tych zarządzeń, będą z urzędu zamknięte, a rekurs nie będzie miał mocy wstrzymującej.

Z PROGRAMU POBYTU WICEMINISTRA KULTURY I SZTUKI W KRAKOWIE. Jak już donieśliśmy, wiceminister Heurich przybywa do Krakowa w sobotę 1 maja wieczornym pociągiem ze Lwowa i zamieszka w pałacu Jabłonowskich w Rynku. W niedzielę rano po zwiedzeniu Muzeum Czartoryskich udzielać będzie posłuchań w gmachu starostwa od godz. 8—10 rano. Po południu zwiedzi Muzeum Czapskich oraz teatry krakowskie. W poniedziałek przed południem weźmie udział w uroczystym obchodzie 3 maja, poczem zwiedzi Muzeum Narodowe i salony Tow. sztuk pięknych. O godz. 1 przyjęcie w gmachu starostwa reprezentantów świata literackiego, artystycznego i prasy. Po południu wiceminister zwiedzi zbiory Feliksa Jasieńskiego, zabytki kultury i sztuki Krakowa, wieczorem zaś będzie na uroczystem przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. We wtorek rano zwiedzi Muzeum techn.-przem. i warsztaty krakowskie. Następnie przez czas dłuższy zabawi w Akademii sztuk pięknych, gdzie odwiedzi pracownie profesorów i odbędzie z gronem profesorów konferencyę. W południe odbędzie się w prezydyum magistratu krótkie posiedzenie komitetu Muzeum Narodowego. Po południu po zwiedzeniu miejskiej szkoły dramatycznej zwiedzi wiceminister szczegółowo Wawel gdzie również weźmie udział w posiedzeniu komitetu odnowienia zamku królewskiego.

PRZYJĘCIE PRZEDSTAWICIELI LITERATURY I DZIENNIKARSTWA PRZEZ WICEMINISTRA KULTURY I SZTUKI. Wiceminister kultury i sztuki p. Heurich zaprasza przedstawicieli całej prasy krakowskiej, krytyków literackich, teatralnych, muzycznych, sztuk plastycznych, reprezentantów Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Tow. dziennikarzy polskich, Związku pracowników pióra, powieściopisarzy, autorów dramatycznych, muzyków i artystów plastyków, wogóle reprezentantów krakowskiego świata literackiego i artystycznego na konferencyę w gmachu starostwa w poniedziałek, dnia 3 maja o godz. 1 w południe.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj komedya Shav'a „Nawrócenie kapitana Brassbound“ z pp. Bednarzewską, Brackim, Bystrzyńskim, Guttnerem, Miarczyńskim, Orwidem, Sosnowskim, Wasilewskim. Jutro w miejsce zapowiedzianej „Lilli Wenedy“ „Świętoszek“ Moliera. W niedzielę po południu „Miłosierdzie“ Kostworowskiego, wieczorem zaś „Pani Chorążyna“, która powtórzona będzie także w poniedziałek 3 maja w dniu rocznicy. Obsadę tej barwnej, patryotycznej sztuki, wznawianej specyalnie na uroczystość, tworzą pp. Dobrzańska, Górska, Kosmowska, Malenowska, Modzelewska, Bostowska, Białkowski, Bystrzyński, Dobrzański, Grolicki, Guttner, Jednowski, Krasnowiecki, Kustowski, Miarczyński, Motyczyński, Nowacki, Nowakowski, Puchalski, Senowski, Sosnowski, Szymański, Szymborski. Reżyser p. Sosnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Księżniczka czardasza“, jutro melodyjny „Kwiat paproci“ Malinowskiego, w niedzielę po południu stale wypełniający teatr Leharowski „Hrabia Luksemburg“. W niedzielę wieczór i w poniedziałek w rocznicę wiekopomnej ustawy majowej wznowienie „Krakowiaków i górali“ w zupełnie nowej obsadzie i z świeżemi aktualnemi kupletami. Po raz pierwszy w obecnem wznowieniu kreować będzie wyborną rolę górala Bryndusa p. Tarnawski. Oba uroczyste przedstawienia poprzedzi „Hymn narodowy, a poniedziałkowe nadto przemówienie wstępne.

O KONSTYTUCYI 3 MAJA mówić będzie red. dr Ludwik Kubel w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) w poniedziałek 3 maja br. Początek o godz. 7 wieczór.

„POLSKA TRZECIEGO MAJA, A POLSKA DZISIEJSZA“. Na temat powyższy wygłosi prelekcyę prof. dr Józef Flach, staraniem Związku pracowników pióra, w niedzielę, 2 maja o godz. 7.30 wieczór w sali Domu artystów (plac św. Ducha).

„ŻYWY DZIENNIK“ Związku pracowników pióra, ilustrowany aktualnemi karykaturami artysty-malarza E. Grossa, jutro (sobota) o godz. 7.30 wieczór w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2). Niewielka już tylko ilość biletów do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Cały dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy dla literatów i publicystów.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. odbędzie w piątek dnia 30 bm. o godz. 6 w sali seminaryum archeol. Uniw. Jag. św. Anny 12 zebranie, na którem mówić będzie ks. dr Tadeusz Kruszyński na temat Torunia część II. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE SPORTU. W sobotę, 1 maja br. o godzinie 5 po południu odbędą się na boisku „Cracovii“ zawody o mistrzostwo klasy B między „Cracovią II“ a „Wisłą II“. Zawody te budzą niezwykłe zainteresowanie w kołach sportowych, gdyż jak z ostatnich zawodów rozegranych o mistrzostwo B klasy spostrzec można, obydwie te drużyny pod względem wyników utrzymują się na równi, wobec czego zawody sobotnie zadecydują niewątpliwie o zdobyciu mistrzostwa przez którąkolwiek z tych dwóch drużyn. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Weissman, Kraków, ul. Szewska 13, skład rowerów.

LIKWIDACYA STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W myśl uchwały Rady miejskiej przeprowadził magistrat przez fachowe organy oraz przy udziale st. radcy magistratu Kubalskiego szkontrum funduszów b. straży obywatelskiej, z którego wynika, że straż obywatelska w czasie swego istnienia miała dochody z subwencyi rządu, gminy i instytucyj publicznych itp. w kwocie 176.954 K 84 hal., gdy zaś rozchody (prowadzenie biur, utrzymywanie ewidencyi itd.) wynosiły 153.528 K 07 hal., przeto saldo gotówki z dnia 10 lutego 1920 okazało 23.426 K 77 hal. Po wypłaceniu przez komitet likwidacyjny zaległych rachunków i kosztów likwidacyi w kwocie 10.503 K 50 hal., pozostałą gotówkę w kwocie 17.857 K złożono w kasie miejskiej na cele pokrewne zadaniom b. straży obywatelskiej i związane z bezpieczeństwem miasta. Komisya kontrolująca znalazła księgi i rachunki straży obywatelskiej oraz naczelnej komendy w należytym porządku. Akta, wykazy i pieczęcie b. straży obywatelskiej złożył magistrat w archiwum aktów dawnych jako materyał historyczny. Prezydyum miasta stosownie do uchwały rady miejskiej wyraziło podziękowanie b. kierownikom tej instytucyi: drowi Schneidrowi, dr Wielgusowi oraz komendzie.

O SPRAWIE KS. OKONIA donoszą do „Czasu“: Jeszcze w roku 1917 ks. Eugeniusz Okoń, jako wikaryusz w Pysznicy, został na podstawie dochodzenia kanonicznego pozbawiony posady i zasuspendowany „a divinis“, w roku zaś 1918 po niedługiej zaledwie przerwie, powownie popadł w tę samą cenzurę z powodu znanej agitacyi radykalnej i jawnego nieposłuszeństwa względem władzy duchownej. Ponieważ trwając w cenzurze, nie dawał dowodów poprawy, owszem oskarżony został o nowe wykroczenie, przeto przemyski sąd dyecezyalny wytoczył mu kanoniczny proces karny. Dnia 13 kwietnia br. odbyła się rozprawa sądowa, w czasie której przesłuchano ks. Okonia w obecności jego adwokata. Wyrok dotąd nie został wydany.

CYTRYNY PO 8 KORON. Po zamknięciu granic państwa z powodu stemplowania koron znikły nagle z handlów krakowskich cytryny, które sprzedawano wówczas po 3 korony. Nagle przed paru dniami pojawiły się znowu w handlach cytryny, rzekomo „przemycane“ i dlatego sprzedawane są już obecnie po 8 koron. Oczywiście są to stare cytryny, które obecnie sprzedaje się po paskarskich cenach. Komitet walki z lichwą powinien zająć się tą sprawą i poszukać, gdzie pomieszczono składy cytryn, które obecnie wypłynęły ze swych kryjówek.

Komisaryat miejski powinienby także zwrócić uwagę na przekupniów płci obojga, sprzedających kwiaty na Rynku. Żądają oni za gałązkę bzu, którego nie brak obecnie, 10 koron!

ZBIEGLI Z WIĘZIENIA WOJSKOWEGO NA MONTELUPICH. Wczoraj zbiegł z więzienia wojskowego na Montelupich niejaki T. Sternal, lat 22 z Przemyśla, którego pomocnicy kluczny R. Kaspura wyprowadził z więzienia, a następnie razem z nim uciekł.

PORZUCONE DZIECI. Coraz częściej zdarzają się wypadki porzucania dzieci na los szczęścia. Oto wczoraj znowu około godz. 4 po południu starszy posterunkowy Pudisz znalazł na ławce na plantach obok bramy Floryańskiej dziecko 6-miesięczne, płci męskiej, dobrze odżywione, owinięte w pieluchy i poduszkę. Oddano je do żłóbka, zaś za matką rozpoczęto poszukiwania.

Niezależnie od tego również wczoraj i także po południu pewien adwokat w Krakowie znalazł pod drzwiami swego mieszkania cztero-letniego chłopczyka. Okazało się, że matką dziecka jest M. Świderska, znajdująca się obecnie w szpitalu św. Łazarza, a ojcem Roman S., zamieszkały w Rynku 14. Dziecko chowało się dotychczas u siostry Świderskiej. Oddano je do żłóbka.

SPŁOSZONA WYPRAWA. Ubiegłej nocy o godz. 1 posterunkowy spotkał na ulicy św. Idziego — trzech mężczyzn. Zaintrygowany zbliżył się do nich, podejrzywając w nich amatorów cudzej własności. I nie omylił się. Trzej nieznajomi sądząc, że w nocnych wycieczkach po cudzych mieszkaniach obecność posterunkowego jest zbyteczną, zaniepokoili się zbliżeniem się niepowołanego współpracownika ich planów. Poczęli się szybko naradzać, a wreszcie widząc, że niebezpieczeństwo bliskie, „fugam dederant“, ale to tak szczerze, że jeden z nich zgubił w swej skwapliwości dwie pary obcęgów.

SYMULOWAŁ CHOROBĘ. Wczoraj koło pałacu Larischa na pl. WW. Świętych w Krakowie utworzyło się olbrzymie zbiegowisko. Oto rzucił się na ziemię niejaki R. Bogucki lat 30 i począł wołać, że jest chory. Zawezwano pogotowie, które stwierdziło, że jest on zupełnie zdrów i chorobę dla nieznanych przyczyn symulował. Boguckiego wzięto pod Telegraf.

WYPADEK SAMOCHODOWY. W Krakowie obecnie wypadki samochodowe są na porządku dziennym, tak, że przechodząc ulicą nie jest się pewnym, czy gdzieś z boku nie nadjedzie samochód. Znowu mamy do zanotowania wypadek, który na szczęście nie skończył się tragicznie. Oto o godz. 5 po południu samochód Nr 5125 na ul. Basztowej najechał na tragarza Fr. Targosza i rozbił mu wózek dwukołowy. Targosz w ostatnim momencie odskoczył i w ten sposób uniknął przejechania. Za właścicielem samochodu rozpoczęto poszukiwania.

Z kraju i ze świata.

KONIEC STRAJKU W WARSZAWIE. Po długich naradach przyszło wreszcie w Warszawie do ustalenia umowy między delegatami 7 związków zawodowych instytucyj użyteczności publicznej a przedstawicielami magistratu. Ogłoszono w tej sprawie następujący komunikat:

Wczoraj od rana robotnicy taboru wydziału zaopatrywania powrócili do pracy. Wobec tej postawy robotników wydział zaopatrywania ze swej strony zwrócił się do komisarza rządu w sprawie aresztowanych, informując się o przyczynach ich aresztowania i prosząc o ich zwolnienie, o ile nie ciąży na nich inny zarzut, jak tylko uczestnictwo w strajku. Komisarz rządu przyrzekł przedstawicielom wydziału natychmiastowe przychylne rozważenie tej sprawy.

PODWYŻKA TARYFY TRAMWAJOWEJ. Jak donoszą pisma warszawskie, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o podwyższenie taryfy tramwajowej o 100 procent, począwszy od 1 maja br. Zarazem magistrat chce, aby rada miejska upoważniła go do zmiany taryfy tramwajowej w przyszłości do wzrostu cen artykułów eksploatacyjnych.

ZJAZD WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH Z POLSKI odbędzie się w Warszawie dnia 8 maja br. Pierwsze posiedzenie o godzinie 11 rano w gmachu Techników, Czackiego 3-5. Zjazd potrwa dwa dni.

MISYA AMERYKAŃSKO-ŻYDOWSKA. Tel. z Warszawy: Nadeszła tu wiadomość, że amerykańsko-żydowska misya dla zbadania położenia żydów na Ukrainie bolszewickiej i Rosyi sowieckiej oraz niesienia pomocy, już obecnie znajduje się poza granicami Polski. Misya opuściła Warszawę w początkach zeszłego tygodnia. Składa się ona z pp.: sędziego Fishera, i dziennikarza Maksa Beina. Jako sekretarz i tłumacz towarzyszy im członek J. D. C. p. Kagan. Podróż odbywa się przez Wilno, Dyneburg, Rygę, Petersburg, Moskwę itd. Misya zabrała większą kwotę, aby wspierać nędzę ludności żydowskiej. W większych centrach misya zabawi po kilka dni.

MAJOR DOMAŃSKI BĘDZIE INTERNOWANY. — Z Warszawy telefonują nam: Sprawa majora Domańskiego, który swego czasu aresztowany był pod zarzutem porozumiewania się z rządem sowietów, obecnie została skierowana do umorzenia, nie znaleziono bowiem dostatecznego materyału dowodowego, jednocześnie jednak major Domański ma być internowany na cały czas trwania wojny.

ARESZTOWANIE REDAKTORÓW ŻARGONOWYCH. Tel. z Warszawy: Z rozporządzenia komisarza rządowego na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919 r., w przedmiocie zapewnienia utrzymania porządku publicznego w czasie wojny aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu w Mokotowie za głoszenie idei przeciwpaństwowych trzech redaktorów pism żargonowych: Izydora Bromberga redaktora pisma „Der Neue Weg“, Icka Sorokera redaktora pisma „Arbeiter Welt“ i Morycа Orzecha redaktora „Arbeiter Stimme“.

PROWIZORYCZNE POROZUMIENIE W ŁODZI. Między dyrekcyą a pracownikami elektrowni doszło do prowizorycznego porozumienia. Robotnicy przerwali strajk i przystąpili wczoraj do pracy. Zanosi się natomiast na strajk pracowników tramwajowych, którzy postawili nowe żądania i zagrozili strajkiem z dniem 1 maja w razie nieprzyjęcia ich warunków.

METROPOLITA SZEPTYCKI PRELEGENTEM W STAUROPIGII. Tel. ze Lwowa: „Hromadska Dumka“ donosi, że metropolita Szeptycki wykładać będzie od piątku 30 bm. w sali stauropigiańskiego instytutu na

temat filozofii religijnej. Wykłady te urządzono dla inteligencyi i młodzieży akademickiej ukraińskiej.

SIEDMDZIESIĘCIOLETNI ZŁODZIEJ. W Stanisławowie uwięziono Nachmana Falika, 70-let. złodzieja kieszonkowego, który był już kilkakrotnie karany za kradzieże. Nachman Falik jest prawdopodobnie najstarszym kieszonkowcem w Małopolsce, a może i w Polsce.

POLEGLI I RANNI NA SYBERYI. Dzienniki warszawskie donoszą: Ostatnio korpus oficerski 5 dywizyi strzelców polskich na Syberyi poniósł w bojach z bolszewikami straty następujące:

Polegli na polu chwały: 1) Dowódca 8 komp. 1 p. strzelców por. Józef Bulowski, 2) dowódca 8 komp. 1 p. strz. por. Władysław Białas, 3) dowódca komp. wywiad. 3 p. strzel. kap. Karol von Kenitz, 4) pomocnik dow. komp. 3 p. strz. por. Segda; 5) dowódca 2 baonu 2 p. strz. kap. Kazimierz Konieczny; 6) dowódca 1 baonu 3 p. strz. kap. Emil Niebieszczański, 7) dowódca szkoły podoficerów 1 p. strz. kap. Andrzej Tomana; 8) oficer baonu inżynier podpor. Kazimierz Głąbecki; 9) pomocnik adj. 3 p. strz. podpor. Maryan Wojewoda. Zaginęli bez wieści: 1) 2 p. strz. kap. Władysław Bichałowicz; 2) baonu inżynier podpor. Stecki.

W ostatnich miesiącach 1919 roku zmarli w Nikołajewsku na Syberyi: 1) dowódca 2 baonu 3 p. strz. pułkownik Chrząszcz; 2) główny kontrolor polowy przy sztabie D. W. P. pułkownik Józef Hurynowicz; 3) lekarz dywizyjny major dr Toczyski.

Ciężko ranni w bojach pod wsią Sidorówką (sławgorodzki powiat) w dniu 8 października 1919 1) dowódca brygady strzelców podpułk. Jan Skorobohaty-Jakubowski; 2) dowódca 1 komp. kul. 1 p. strz. kap. Stanisław Sztarejko i 3) dowódca 1 baonu 1 p. strz. major Franciszek Duernhof Ankowicz po całkowitem wyleczeniu się z ran wyjechali na Daleki Wschód. Wszyscy niemal z Małopolski.

USTĄPIENIE POSŁA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE. „Kuryer Poranny“ donosi o ustąpieniu ze stanowiska posła polskiego w Budapeszcie p. Szembeka, któremu zarzucają, że utrudnia zbliżenie między Polską a Węgrami.

DEMONSTRACYE ANTYŻYDOWSKIE W WIEDNIU. Tel. z Wiednia: Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli niemieckich związków studenckich postanowiono przerwać dalsze demonstracye przeciwko studentom żydowskim.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W INDYACH Havas donosi z Londynu: Z Sidney donoszą, że na stacyi Morakabad na linii północno-indyjskiej nastąpiło zderzenie ekspresu z pociągiem towarowym. 130 osób zabitych, a 57 rannych.

MIANOWANIA W JEN. PROKURATORYI. „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z 15 kwietnia br. mianował starszymi radcami prokuratoryi jeneralnej Rzeczypospolitej polskiej: dra Eugeniusza Bartla, dra Wincentego Mączyńskiego, dra Macieja Mączyńskiego i dra Stanisława Skrachę.

Radcami prokuratoryi: dra Wiktora Osuchowskiego, dra Tad. Sobolewskiego, dra Franciszka Bossowskiego, dra Stanisława Rybarskiego, dra Adama Lardemera, dra Karola Skrowaczewskiego, dra Zygmunta Kulczyckiego, dra Adama Karpuszka, dra Romana Longchamps de Berier, dra Maryana Gubrynowicza, dra Stanisława Marczaka, dra Franciszka Sawę, dra Walentego Staniszewskiego i dra Alfreda Krausa.

„REWJA“ w numerze ostatnim przynosi interesujący ilustrowany artykuł o „Polskiej służbie radiotelegraficznej“, zajmujące informacye o „Przygotowaniach polskich do Olimpiady“ z efektownemi zdjęciami z natury, szkic społeczno-obyczajowy Hajoty „Anioł rodziny“, Macieja Wierzbińskiego „Feralny dzień“, humoreskę satyryczną „Jak Dant po sejmie błądziliśmy społem“, wiele drobiazgów aktualnych, dwa felietony powieściowe itd.

ZMARLI.

Maryan Dydyński, były poseł sejmowy i członek Izby panów parlamentu austryackiego, członek rady nadzorczej krak. Tow. ubezpieczeń i Tow. rolniczego, umarł 12 kwietnia i pochowany został w Dziekanowicach pod Gdowem.

Józef Juliusz Schiffler, długoletni korespondent „N. Ref.“ z Nowego Sącza, na którem to stanowisku rzetelne dziennikowi naszemu oddał usługi, umarł w Nowym Sączu 25 bm. Śp. Józef Schiffler brał żywy udział w społecznem i narodowem życiu Nowego Sącza, z wielką sympatyą odnosił do legionów polskich i wojska polskiego, zawsze uczynny i szczerem umiłowaniem sprawy narodowej przejęty. Z prawdziwym żalem żegnamy przedwcześnie zmarłego współpracownika naszego pisma i przesyłamy osieroconej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 30 bm.: „Nawrócenie kapitana Brassbound“, Shav'a.

Sobota, 1 maja: „Tartuffe“ Moliera.

Niedziela, 2 maja popoł.: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego, wieczorem „Pani Chorążyna“ Krzyworzewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 30 bm.: „Księżniczka czardasza“.

Sobota, 1 maja: „Kwiat paproci“.

Niedziela, 2 maja popoł.: „Hrabia Luksemburg“, wieczorem „Krakowiacy i górale“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Piątek, 30 bm.: „Papierowy kochanek“.

Sobota, 1 maja: „Papierowy kochanek“.

Niedziela, 2 maja popoł.: „Sprawa Kaisera“, wieczorem „Twarz i maska“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Piątek, 30 bm.: „Sybilla“.

Sobota, 1 maja: „Sybilla“.

Niedziela, 2 maja popoł.: Rewia operetkowa; wieczorem „Sybilla“

ŚLUB. Dnia 28 kwietnia b. r. pobłogosławił prowincyał OO. Kapucynów, O. Konstanty Jaroń, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie związek małżeński Dra Kazimierza SZWARCENBERG-CZERNEGO, syna Bronisława i Maryi z Truskolaskich, vice-konsula Rzeczypospolitej w Rzymie, i Ireny hr. MIEROSZEWSKIEJ, córki Henryka i Zofii z Chrząszczów. 3385

Pan Grabski odesłał dokumenty.

Warszawa, 29 kwietnia (PAT). Komisya dla spraw zagranicznych odbyła dziś czterogodzinne posiedzenie pod przewodnictwem posła Daszyńskiego w obecności wiceministra spraw zagranicznych Dąbrowskiego i wiceministra spraw wojskowych Sosnkowskiego. Na porządku dziennym był **szereg spraw, związanych z obecną sytuacyą polityczną**. Na wstępie omawiano **odezwę Naczelnika państwa w sprawie ukraińskiej.** Sprawę tę odroczono do następnego posiedzenia. Dalszy punkt porządku dziennego stanowiła sprawa **sprowadzenia dywizyi polskiej ze Syberyi.** Komisya przyjęła do wiadomości wyjaśnienia, złożone w tym względzie przez przedstawiciela wojskowości. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad wnioskiem posła Liebermanna o rozpoczęciu rokowań pokojowych. Dyskusyi nad tą sprawą nie wyczerpano, odraczając ją do najbliższego posiedzenia, na którem będzie omawiana sytuacya, wytworzona przez wydarzenia na froncie.

W końcu posiedzenia pos. Daszyński zaznaczył, że **p. Stanisław Grabski oddał zabrane dokumenty** wiceprzewodniczącemu komisyi spraw zagranicznych. Poseł Daszyński dokumenty te odesłał prezydentowi ministrów.

Z Sejmu.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT). Posiedzenie 142. Początek o godzinie 4 minut 30.

Po odczytaniu porządku dziennego, przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem. Pierwszy zabrał głos poseł Matakiewicz. Mowca zaznaczył, że budżet półtoraroczny, przedstawiający niedobór 50 miliardów, nie może zadowolnić. Zwiększyć dochody może tylko odbudowa rolnictwa, handlu i przemysłu. Nadto jednak trzeba przedewszystkiem **pociągnąć do podniesienia podatków warstwy, ekonomicznie silne,** przedewszystkiem tych, którzy na wojnie dorobili się majątków. Poza powiększeniem dochodów, należy zastosować oszczędność. Co do polityki wewnętrznej, stronnictwo mowcy z zadowoleniem powitało utworzenie większości i powstanie tego rządu, który przyjął na siebie obowiązek najrychlejszego wprowadzenia **reformy rolnej.** Takie sprawy nie mogą być wykonane natychmiast. Bądź co bądź jednak **rząd nareszcie powinien dać dowód, że sprawa rolna naprawdę leży mu na sercu.** Co do ministerstwa poczt, mowca wyraża zdziwienie, iż minister poczt **z dziwną animozyą odnosi się do urzędników z Małopolski.** Urzędników takich, którzy zorganizowali ministerstwo, obecnie się stąd ruguje. Imieniem swojej grupy mowca kończy oświadczeniem, iż zachowuje sobie **wolną rękę w stosunku do rządu. Popierać jednak będzie wszelkie konieczności państwowe.**

Następny mowca, poseł Thon, stwierdza, iż na zapytanie, czy rząd obecny zasługuje na zaufanie, żadne stronnictwo nie dało bezwzględnie twierdzącej odpowiedzi. Mowca oświadcza, iż rząd, jego zdaniem, na zaufanie nie zasługuje, wobec czego za budżetem głosować nie będzie. Co się tyczy polityki zewnętrznej, nie jest zdradzaniem tajemnic państwowych, jeżeli się stwierdza konieczność zawarcia pokoju. Wojna jest dla nas niesłychanie szkodliwą, zawarcie pokoju jest koniecznością. Sprawy ukraińskie wprowadzają mowcę w kłopot. Całe przedsięwzięcie ukraińskie uważa za niebezpieczne i szkodliwe dla państwa. Zdaniem mowcy, nie powinniśmy się wtrącać do spraw ukraińskich. Przechodząc do spraw walutowych, mowca twierdzi, iż spadek waluty jest taki, że pewnego poranka możemy się obudzić bez koszuli. Podawano tu różne przyczyny tego spadku, ale zamilczano o jednej, bardzo ważnej a mianowicie o antisemityźmie, który jest zasadą naszego rządu (?). Wynikiem procesu historycznego jest, iż **żydowski świat finansowy ma wiele do powiedzenia.** Rządy zwykle liczą się z tym faktem. Tylko nasz rząd liczyć się z nim nie chce. Administracya nasza chroma bezprzykładnie. Jest ona złączeniem dwóch najgorszych administracyj: rosyjskiej i austryackiej. Stosunek państwa do urzędników powinien się opierać na tem, że państwo bierze od urzędnika całą osobowość, ale za to daje mu całą egzystencyę. Biednych urzędników z Małopolski usuwa się dlatego, że są żydami. Minister sprawiedliwości zachowuje się obojętnie wtedy, gdy gazety wykraczają przeciwko władzy państwa, przeciwko ustawom, lecz gazety żydowskie za lada nieopatrzne słówko konfiskuje. Minister spraw wojskowych chciałby zaprowadzić jakiś porządek, lecz nie ma widocznie jeszcze autorytetu, bo codziennie zdarzają się wykroczenia, które są dla nas hańbą. — Wszystko to jest dowodem, że niema jeszcze ugruntowanej władzy i powaga rządu nie jest ugruntowana tak, jakby tego sobie życzyć należało w interesie konsolidacyi stosunków. Probierzem najlepszym dla obecnego ustroju jest stosunek budżetu ministerstwa oświaty do ministerstwa spraw wojskowych. Jakież to jest państwo, w którem, jak u nas, budżet ministerstwa spraw wojskowych jest 16 razy większy od budżetu ministerstwa oświaty. Mowca kończy, oświadczając w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że **za budżetem głosować nie będzie.**

Po przemówieniu posła ks. Okonia **zabrał głos minister skarbu,** który oświadczył, że pragnie oznajmić Izbie radosną wiadomość, że **zamiana koron na marki, która została ukończoną, wypadła dla skarbu nadzwyczajnie dodatnio.** Z pięciu i pół miliardów marek, które rząd przygotował na wymianę, nie zużyto nawet połowy. W całym byłym zaborze rosyjskim, w którym przygotowano do wymiany jeden miliard, połowa nie jest zużytą. Ten fakt należy uważać za niezmiernie pomyślny dla interesów skarbu polskiego. **W najbliższym czasie na terenie całego państwa polskiego będziemy mieli tylko markę polską.** W dalszym ciągu przemówienia wyjaśnił minister, dlaczego **zwleka ze złotym polskim.** Potrzeba przedewszystkiem skończyć z koroną, a również i z rublem, który prawnie jako środek płatniczy nie jest jeszcze skasowany. **Pieniądze, opiewające na złote polskie, są już gotowe,** potrzeba je jednakże wprowadzić w tych warunkach, aby — jeżeliby już nie był złoty — to przynajmniej stanowił coś solidnego. Dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy, lecz raczej jej zakończeniem. Potrzeba wpierw zaprowadzić **odpowiednie** podatki, przeprowadzić pożyczki, dojść do **równowagi budżetowej,** a dopiero wówczas zaprowadzimy **nową monetę,** dopiero wtedy będziemy mogli postawić walutę naszą na tej wyżynie, na jakiej stoją waluty, oparte na równowadze.

Pos. ks. Teodorowicz zaczął mowę swą od stwierdzenia, że **cały naród polski pragnie pokoju,** inaczej się jednakże dzieje wśród naszych przeciwników, którzy wyzyskują lada sposobność, aby gromadzić wojska i działać zaczepnie. Bolszewizm zawsze będzie myślał o ofenzywie na Polskę, jeżeli nie bronią, to propagandą. Musimy się zespolić we wspólnym programie obrony przeciw bolszewikom. Potrzeba nam organizacyi pracy. Co do spraw budżetowych, mowca odnosi wrażenie, że obecny minister idzie śmiało naprzód i słusznie nawołuje do wzmożenia wydajności pracy. Nie wolno nam stawać na stanowisku jedynie klasowych interesów. Potrzebujemy spokoju wewnętrznego, społecznego i religijnego. We wszystkich państwach **ustają z wojną walki partyjne,** a my mamy jeszcze specyalny powód do tego, a mianowicie plebiscyty. W dalszym ciągu swej mowy bierze w obronę Sejm przed zarzutami bezczynności i przewlekania sprawy uchwalenia konstytucyi. Sejm pracuje owocnie, a że powoli, tem większą otuchę budzić musi jego praca. Przechodząc do polityki zagranicznej, stwierdza mowca z **uznaniem, że rząd ujął w swoje ręce sprawę polityki zagranicznej, żeśmy wyszli z fazy zależności od aliantów,** nie zrywając jednakże z nimi. Odczuwamy potrzebę zupełnego usamodzielnienia się, a to ze względu po pierwsze na ukształtowanie się stosunków wśród aliantów, odnośnie do Polski, po drugie, ponieważ Polska wraz ze swoim bytem państwowym podjęła **dawną swoją misyę dziejową na wschodzie.** Misya ta ma jednak w sobie trudności. Mowca nawołuje **do współdziałania wszystkich stronnictw,** aby ustalić linie wytyczne przyszłej naszej polityki. My musimy iść **linią środkową.** Nie wolno nam ani powtarzać eksperymentów Niemców w tworzeniu wielkiej Ukrainy, ani też usuwać się od tego warsztatu. Największą przeszkodą jest to, że Ukraina mieści w sobie wiele niebezpieczeństw. Obowiązkiem jest żołnierza iść naprzód, natomiast rzeczą wszystkich partyj jest, aby wspólnie strzec tej linii, której przekroczyć nie wolno i nie uniemożliwiać pokoju.

Marszałek komunikuje, że **wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusyi.**

W chwili, gdy marszałek zarządził głosowanie, odezwali się posłowie Władysław Dębski i ks. Lutosławski, że zgłosili się do głosu. Marszałek twierdzi, że zgłoszenia tego nie słyszał ani on, ani jego sekretarze. Oświadczenie to wywołało **niezadowolenie prawicy**. Chaos trwał i w czasie przemawiania posła Małupy, jako sprawozdawcy komisyi skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie **zakazu dokonywania wypłat w walucie rublowej** i przerachowania zobowiązań lutowych na marki polskie. Wobec trwania niepokoju, marszałek zarządził przerwę.

Po podjęciu rozprawy, poseł Małupa referuje dalej. Stwierdza on, że na przeszkodzie unifikacyi waluty stały dotychczas ruble rosyjskie, które nie zostały wycofane z obiegu na obszarze byłej okupacyi austro-węgierskiej. Przyczyniło się to do wielkiej spekulacyi walutowej i do obniżenia kursu marki polskiej. — Ustawa, będąca przedmiotem rozprawy, postanawia, że ruble przestają być środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej, a wymiana znaczków pieniężnych w walucie rublowej na walutę krajową i odwrotnie jest dozwolona na tych samych zasadach, jak wymiana waluty obcej. Sumy wszelkich zobowiązań, opiewających na walutę rublową (ruble carskie), niezgłoszone przed terminem płatności, podlegają przerachowaniu na marki polskie według kursu 216 Mk za 100 rubli. Wyjątek stanowią tylko te instytucye, które dla wypłat należytości zgromadziły odpowiednią ilość rubli, będą one mogły w pierwszym terminie płatności po wejściu w życie niniejszej ustawy dokonywać wypłaty w walucie rublowej.

Izba przyjęła ustawę »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu.

Co do zamknięcia dyskusyi budżetowej, oświadcza marszałek, iż skonstatował, że posłowie Dębski i Lutosławski zgłosili się przedtem do głosu, czego ani on, ani sekretarze nie dosłyszeli. **Głosowania cofnąć nie można,** ale posłowie mogą zabrać głos dla uzasadnienia, czemu stronnictwo było przeciwne głosowaniu nad zamknięciem. — Poseł ks. Lutosławski stwierdza wśród przerywań ze strony lewicy, iż zachodziły wypadki, w których z powodu niedosłyszenia o zapisanie się do głosu marszałek uważał głosowanie za nieodbyte i do dyskusyi dopuszczał. Jednakże nie chcąc, by zaprzeczenie formalnemu twierdzeniu marszałka było uważane za votum nieufności dla marszałka, stronnictwo mówcy odstępuje od tego, uważając jednakże **głosowanie za niesłychanie krzywdzące.** Dyskusya budżetowa jest na całym świecie uważana za główną okazyę dla wszystkich stronnictw do określenia swojego stosunku do rządu i do jego polityki. Stronnictwo mowcy rozdzieliło materyał na szereg mowców, tak, jak to czyniły inne stronnictwa. Przerwanie tedy czytania skrzywdziło to stronnictwo dotkliwie. Zamknięcie dyskusyi uważa mowca za środek pewnego rodzaju nadużycia.

Poseł Osiecki oświadcza, że jest to niesłychany skandal parlamentarny, za który całą odpowiedzialność składa na tych, którzy głosowali za zamknięciem. Stronnictwo mowcy zastrzega sobie możność zwrócenia się w tych rzeczach, w których nie mieli możności wypowiedzieć tutaj swojego zdania, do opinii publicznej.

Marszałek stwierdza na podstawie stenogramu, że i stenografi odnieśli w sprawie zgłoszenia wniosków przez posła Dębskiego i Lutosławskiego to samo wrażenie, które on odniósł.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek odesłał szereg wniosków do odpowiednich komisyj.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godzinie 4 po południu.

Z terenów plebiscytowych.

RADOŚĆ ZE ZWYCIĘSTWA ORĘŻA POLSKIEGO.

Bytom, 30 kwietnia (PAT). **Wiadomość o zwycięskim pochodzie wojsk polskich na Ukrainie wywołała na Górnym Śląsku bardzo silne wrażenie.** Gazety niemieckie, które ciągle donosiły o ciężkiem położeniu wojska polskiego na froncie bolszewickim, donosząc nawet o bliskim upadku Lwowa, są mocno skonsternowane. Wśród Polaków wiadomości te wywołały radość i otuchę.

NIEMCY GROMADZĄ WOJSKA NA GRANICY G. ŚLĄSKA.

Bytom, 30 kwietnia (PAT). **Niemcy sprowadzają liczne wojska na pogranicze Śląska Górnego.** Szczególnie wzmacniają oni swe wojska w Lesznie, Brzegu, Świdnicy i Oleśnicy. Dnia 27 kwietnia objął komendę nad VIII brygadą Reichswehry w Brzegu jenerał Hoesser, osławiony komendant Grenzschutzu górnośląskiego, który zdławił powstanie na Górnym Śląsku.

ZAKAZ ŚPIEWANIA PIEŚNI.

Wałcz, 30 kwietnia (PAT). Międzykoalicyjna komisya rządząca w Olsztynie **zakazała śpiewania** w szkołach na czas trwania zarządu tejże komisyi **patryotycznych pieśni zarówno polskich jak i niemieckich.**

UCHWAŁY RADY NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH SOCYALISTÓW.

Warszawa, 30 kwietnia (Tel. wł.) Warszawska rada delegatów robotniczych niepodległościowo-socyalistycznych uchwaliła w sprawie pokoju następującą rezolucyę:

Warszawska rada delegatów robotniczych n. s. wobec nowej noty rządu sowietów bezwzględnie i natychmiast żąda **zawarcia pokoju sprawiedliwego.** Na tem posiedzeniu omawiała również rada delegatów robotniczych ostatnie zajścia w Poznaniu, przyczem wyraziła **ostry protest przeciw polityce władz poznańskich** i zażądała oddania pod sąd prezydenta policyi poznańskiej Rzepeckiego.

Rokowania angielsko-sowieckie.

Wiedeń, 30 kwietnia (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: **Rokowania między Anglią a Rosyą sowiecką dobiegają końca. Wkrótce zostaną nawiązane stosunki handlowe.** Anglia nie zamierza jednak uwzględnić wszystkich żądań Rosyi, gdyż rząd sowietów domaga się wielkiej ilości chemikalij, które służą do wyrobu środków wybuchowych oraz materyału technicznego, mogącego również służyć do produkcyi amunicyi. Pierwszym transportem odejdą do Rosyi maszyny kolejowe, a następnie środki lecznicze. **Rosya zobowiązała się płacić za wszystkie towary złotem.**

Paryż, 30 kwietnia (PAT). Z Londynu donoszą, że wczoraj wyjechała **do Rosyi delegacya parlamentarnej komisyi kongresu tradeunionów i partyi robotniczej** celem zbadania stosunków gospodarczych i społecznych pod panowaniem rządu sowietów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **TRUSZKOWSKI ALEKSANDER,** jenerał W. P. Z dziedziny artyleryi. (Kraków 1920, str. 149, nakł. Krak. Spółki wydawniczej).

Autor pragnął dołożyć cegiełkę do tej powstającej budowy, jaką jest nasza zawodowa literatura wojskowa, a poświęcił rzecz odrodzonej artyleryi polskiej, która w ciągu niedługiego istnienia wskrzesiła najświetniejsze tradycye naszych Arciszewskich, Kątskich i Bemów. Rzecz pisana dla wojskowych, w szczególności dla artylerzystów, ale i dla niefachowców jest bardzo interesująca.

— **Dr Kazimierz Władysław KUMANIECKI.** Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej. »Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego«. Warszawa-Kraków. — Nakład księgarni Czerneckiego. Str. 186.

W książce tej zebrał profesor Kumaniecki umiejętnie i ściśle w porządku chronologicznym wszystkie odezwy, memoryały, proklamacye, manifesty i orędzia, wreszcie ustawy, które dotyczą sprawy polskiej i odbudowania państwa polskiego za czas od roku 1912 do 1919. Cały ten czas podzielił autor słusznie na trzy wyraźnie w samych wypadkach zaznaczające się okresy. Pierwszy sięga do dnia wydania proklamacyi cesarzy centralnych o budowie państwa polskiego, drugi okres od 5 listopada 1916 roku do dnia 7 października 1918 roku, kiedy to Rada Regencyjna wydała swój manifest o budowie państwa polskiego z uwzględnieniem zasad Wilsona. Wreszcie trzeci okres od tej daty aż do czasów ostatnich. Nie tylko historyk, który w tem wydawnictwie znajdzie najważniejszy materyał aktów uporządkowany już i umiejętnie zestawiony według ich wewnętrznego związku, ale także zwyczajny czytelnik znajdzie w książce profesora Kumanieckiego lekturę pouczającą, która da mu poznać wszystkie linie, po których działały zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne siły w celu odbudowania państwa polskiego. Zbiór jest zestawiony ze ściśle naukową objektywnością. Służy prawdzie, która też na tle tej książki występuje rzeczywiście z wielką wyrazistością.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 29 kwietnia 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Handl. Spółka akc. „Impex“	420'—	450'—
Transakcya	432'—	430'—
Zieleniewski	2150'—	2250'—
„Górka“ fabryka cementu	2075'—	2175'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2050'—	2150'—
Transakcya		2100'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	4650'—	4750'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	430'—	450'—
Marki niemieckie po 1000	450'—	470'—
Ruble carskie po 500 rb.	325'—	340'—
Transakcya		334 —
Ruble carskie po 100 rb.	310'—	330'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Transakcya		79'—
Franki francuskie	15'50	16'50
Dolary	250'—	260'—
Transakcya		257'—
Lei rumuńskie	410'—	420'—
Transakcya	414'—	415'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcya	115'—	117'50
Berlin	465'—	475'—
Transakcya	470'—	475'50
Praga	395'—	405'—
Transakcya	400'—	405'—

GIEŁDA LWOWSKA z 29 kwietnia: Dolary 175 (176), dolary kanadyjskie 140, Berlin 388 (388'10), Praga 288'40, Nowy York 175 (186).

ZAKAZ PRZYWOZU ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH DO FRANCYI. (Tel.) „Journal officiel“ ogłosił dekret, zakazujący przywozu pewnych artykułów luksusowych z zagranicy. Zakaz ten jest umotywowany korzystnym wpływem na ustalenie budżetu i podniesienie kursu. Zakazany jest między innemi przywóz pewnych środków żywności, napojów luksusowych, następnie futer, artykułów konfekcyi, ubrań, artykułów modnych, klejnotów, drogich kamieni, artykułów fotograficznych, automobili, luksusowych pojazdów, broni i perfum. Dla przemysłu austryackiego wchodzi jeszcze w rachubę zakaz przywozu kapeluszy, sztucznych kwiatów, zapalniczek i wyrobów skórzanych, włącznie z wyrobami ze skóry sztucznej.

FOSFAT W MAROKU. Tel. z Paryża: Po zbadaniu odkrytych w Maroku pokładów fosfatu inżynier Cambon oświadczył, że Francya stanie się panią na rynku fosfatowym Europy, dzięki olbrzymiej ilości i pierwszej jakości nowo odkrytych pokładów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

PODZIĘKOWANIE.

WPanom jen. por. Simonowi, jen. podp. Stillerowi, jen podp. Zapałowiczowi, jen. podp. Fuglewiczowi, Komendantom szpitali wojskowych w Krakowie, Klerowi, oraz Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok ś. p. kap. Dra Antoniego Wespańskiego na miejsce wiecznego spoczynku i spieszyli ze słowami pociechy i współczucia, tą drogą przesyłamy serdeczne podziękowanie.

Syn, córka i rodzina Zmarłego.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi Józefowi Silbigerowi składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiego tyfusu plamistego.

Franciszka Markowiecka
Asystentka Pharmacii w Tarnowie.

Ze Stowarzyszenia przem. gospodnio-szynkarskiego.

I znowu zniewolonem jest Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie zareagować na publiczny zarzut, podniesiony w jednym z dzienników, jakoby przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie urządzały jakiś »bierny opór« przez to, iż gościom podają potrawy w ograniczonej ilości. Bardzo łatwo uczynić taki zarzut, ale, gdyby sięgnięto do **prawdy,** to onaby o wspomnianych przedsiębiorstwach coś innego powiedziała. — Niechże czyniący nam zarzuty raczą w istotę rzeczy wniknąć, Stowarzyszenie gosp.-szynkarskie pomoże im w tem z całą otwartością, lecz prosimy, po rozejrzeniu się w sprawie, o podanie nam rady, jak mamy kalkulować, aby wyjść na swoje, to jest, **by nie pracować z deficytem,** czego trudno od przedsiębiorstw zarobkowych wymagać. A więc: Od początku kwietnia domagamy się u magistratu uregulowania cennika gospodnio-szynkarskiego. Do dnia dzisiejszego magistrat zachowuje wobec przynagleń naszych jakiś dziwny, niczem niewytłomaczony »bierny opór«... Czy pragnie, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa gospodnie stanęły? Bo, prosimy zważyć: Obecnie za kilogram wołowiny płaci się 42 marki, czyli 60 koron. Jaja, masło, mleko, jarzyny, wędliny i t. d. i t. d. poszły co do cen **od lutego** co najmniej w tym samym stosunku, jak za mięso, a więc o prawie 100 procent w górę, wszak wiedzą o tem wszyscy!, a od nas wymaga się, abyśmy z tych surowizn **przerobiony** towar sprzedawali po cenach, zatwierdzonych przez **magistrat właśnie w lutym,** w którym to miesiącu za mięso jeszcze płacono 34 korony za kilogram, a inne produkty były co do ceny w tym samym procentowym stosunku. Czy wszystkim nie wiadomo i o tem, że na targu za produkty i wszelkie towary liczą obecnie **w markach** na równi z dawniejszą ceną koronową, a więc o jedną trzecią wartości pieniądza wzwyż! Czyż wobec tego faktycznego stanu rzeczy nie należy obecnie do udręki prowadzenie przedsiębiorstw gospodnich i czy jesteśmy w stanie kalkulować dziś ceny tak — jak w lutym?

Sądzimy, że przedewszystkiem magistrat da na to sprawiedliwą odpowiedź przez natychmiastowe uregulowanie cennika, a cała opinia publiczna z pewnością stanie po stronie sprawiedliwości, a więc po stronie naszej, a chyba tylko i wyłącznie **przeciw producentom,** nigdy zaś przeciw przetwórcom, zmuszonym borykać się z fatalną administracyą krajową na całej linii. 3393

Stowarzyszenie przem. gosp.-szynkarskie w Krakowie.
ST. WOŁKOWSKI, przewodniczący.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

(obecnie na podstawie zmienionego statutu „ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, TOW. AKCYJNE WE LWOWIE")

podwyższa kapitał akcyjny na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 r. L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa ma być przeprowadzoną na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron zakończyła się w dniu 15 marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie, t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyj z tych obu seryj przysługuje posiadaczom akcyj dawniejszych pięciu emisyj z lat 1910 do 1919, o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali, w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyj przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym, po 450 K za sztukę,

dla nowych zaś akcyonaryuszy po 520 K za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień

15 maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5,

oraz we

filiach Banku: w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście L. 58 (róg ul. Szepena),
w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9,
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
w Banku Handlowym w Poznaniu. 2930 3 5

Dobrze zaprowadzone

w całej Polsce wydawnictwo wraz z urządzeniem, mieszczącem się w odpowiednim lokalu, w śródmieściu Krakowa, z powodu wyjazdu za 30.000 marek do odstąpienia. — Zgłoszenia pod **„Lokal"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3328

Zamienię

jadalnię na krótki fortepian lub dobre pianino. Ul. Bernardyńska 10, II piętro, 1 drzwi przy schodach, między godz. 2—4. 3332

Mechanik-szofer

znający się dobrze na różnych konstrukcyach motorów wybuchowych, poszukuje posady na prowincyę do wozu osobowego, ciężarowego lub pługa. Zgłoszenia pod **„K. E. D. mechanik"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 3335 1 3

Pana „inżyniera"

który jechał dnia 23 kwietnia w naszem towarzystwie od Stróż do Bochni, prosze o podanie swego adresu pod **„Zańcia"** do Administracyi „Nowej Reformy". 3336

Szewską i rymarską

maszynę do szycia kupi Krakowska fabryka obuwia. ul. Kościuszki 40. 3341

30.000 Mk

i 25.000 marek do ulokowania w jakiem przedsiębiorstwie lub interesie. Wiadomość: kancelarya, ulica Sienna 3, I piętro, między godz. 4—6 po południu. 3329 1 3

Praktykant

poszukuje posady w biurze spedycyjnem lub technicznem. Zgłoszenia pod **„J. S."** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3338 1 2

Całodzienne utrzymanie

na nieograniczony czas dam osobie inteligentnej za odnajęcie 3-ch lub 2-ch pokoi z kuchnią (z komfortem) umeblowanych, w śródmieściu. — Zgłoszenia osobiste od godz. 3—5 po południu lub pisemne: Kamieniecka, Aleja Mickiewicza 47, II p. 3346

Odstąpię lokal

nadający się na fabrykę, wraz z trzema motorami o sile 3 HP. i dwa motory na 1 HP., oraz transmisye i pasy transmisyjne, oświetlenie gazowe i elektryczne. Zgłoszenia pod **„Dobra sposobność"** do Biura „Ruch", ulica Szczepańska 9. 3347

Krawcowa

szyjąca dobrze, przyjmuje roboty i wykonuje w najkrótszym czasie. Podgórze, Mały Rynek 10. 3366 1 3

Kamienica III-piętrowa

z komfortem, solidnej budowy, przy jednej z lepszych ulic Krakowa, do zamiany na folwark lub do sprzedania. Wiadomość „Opcya", biuro kupna i sprzedaży, Kraków, ulica Floryańska 44. 3351 1 2

Willa murowana

o 4 pokojach, kuchni, przedpokoju, stajenka, przeszło pół morga ogrodu owocowego i jarzynowego, 8 minut od rynku w Bochni, do sprzedania. — Wiadomość u adwokata Dra Adama Schäftlera w Bochni. 3352 1 2

Majątek

pod Krakowem, z dworem, budynkami, inwentarzem, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pisemne pod **„Rola"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3355

Poszukuję do kupna

Kamery Ica-Bebé

6½×9, w dobrym stanie. — Dr Macharski, Kraków, Rynek gł. l. 34. Firma A. Hawełka. 3334 1 3

8 wagonów

bukowych deszczułek posadzkowych (parkietów) pierwszorzędnego wyrobu, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Parkiety"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3233 2 3

Sita druciane

włósienne, oraz same siatki i drut do nabycia w handlu Izraela Ch. Fröhlicha w Rzeszowie. 2751 4 4

Fortepian

krótki do sprzedania. Ul. Podzamcze 20, I p., II ofic. Szczęśniakowie. 3283 3 3

Salonik stylowy

(złoty) okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3310 2 2

PANNA

z pięknem pismem i pisząca na maszynie, potrzebna zaraz do pomocy w buchalteryi. Zgłoszenia do Centralnego Związku producentów zboża i paszy w Krakowie, ulica Garbarska 6. 3328 2 3

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ KRAKÓW

ULICA WIŚLNA L. 3

przyjmuje zapisy na

długoterminową i krótkoterminową

5% Pożyczkę Państwową z r. 1920

na oryginalnych warunkach, ogłoszonych przez ministerstwo skarbu. 3315 1 3

Futra, odzież zimową i dywany

przyjmuje do przechowania przez lato 3371

O. SZNAJDROWICZ, skład futer

Kraków, Rynek główny 29.

SERADELĘ ŁUBIN WYKĘ

w partyach wagonowych — poleca

Warszawska Spółka rolniczo-handlowa „ZIARNO"

w Warszawie ulica Ptasia 2, telefon 238-34. 2349 9 24

Pierwsza, koncesyonowana przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 7

otwiera dnia 4 maja dla pań i panienek, umiejących szyć, **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **3-miesięczny,** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 9 do 12 i od 3—6. 3362

Kamienica II-p.

o 24 ubikacyach, cena 500.000 koron; willa I-p., z dużym ogrodem owocowym, cena 250.000 marek; willa w Zakopanem, z ogrodem, z kompletnem urządzeniem kuchennem i stołowem, cena 400.000 marek; parcela budowlana w Krakowie 155·7 sążni; Młyn wodny koło Krakowa, sprzeda Józef Seweryn, Biuro sprzedaży majątków i realności w Krakowie. 3319 1 3

Magazyniera i ekspedyenta

poszukuje, o ile możności, do natychmiastowego objęcia posady Biuro techniczne F. Lord, ul. Lubicz 1. Zgłoszenia osobiste. 3329 1 3

Pierwszej jakości

DRZEWA OPAŁOWEGO BUKOWEGO

gwarantowane suchego

dostarcza najtaniej hurtownie i detalicznie

JÓZEF OLKUSZNIK

Dom handlowy i przemysłowy

w Krakowie, ul. Szlak 21.

Własne składy na dworcu towarowym.

Na żądanie dostawa drzewa zrąbanego do piwnic.

Przy zamówieniach należytość uiszcza się z góry **w Banku Kupiectwa Polskiego** w Krakowie, ul. Pijarska 1, lub **w kantorze własnym** przy ul. Szlak 21.

Zakupuje się materyał drzewny wszelkiego rodzaju i w każdej ilości.

W najbliższym czasie rozpocznie się także **dostawa węgla kamiennego.** 3313 1 3

Wszelkie transakcye rolnicze, lasowe i przemysłowe.

Dom rolniczo-handlowy

Edward Nizieniecki i Ska

(dawniej **Ernest Bahlsen)**

w Krakowie, ulica Karmelicka 23

poleca w miarę zapasów z bezzwłoczną wysyłką:

Nasienie koniczyny czerwonej, szwedzkiej, białej,
" " Inkarnatki,
" buraków pastewnych, Vilmorina, Eckendorf, Ideały
" marchwi pastewnej białej zielono-głowiastej,
" marchwi Schampion pom., Lobberychskiej żółtej,
" konopi i lnu, wyki siewnej, łubinu i t. p.

Nasiona warzyw i kwiatów. 33 0 1 2

Wydział

Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie

zawiadamia członków Stowarzyszenia, iż

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 16 maja 1920 r.** o godzinie 10 przed południem w Krakowie w lokalu biura notaryalnego notaryusza Franciszka Karpińskiego, przy placu Dominikańskim l. 1. z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Sprawy zawodowe;
5) Sprawa wstępowania do notaryatu obcych żywiołów;
6) Wybory prezydyum, wydziału, komisyi kontrolującej i sądu honorowego;
7) Wnioski i interpelacye;
8) Sprawy bieżące. 3342

Sekretarz: **Zygmunt Kaszyński.** Prezes: **Dr Stefan Góra.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.